Cena 50 gr. Wydanie A

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII Łódź, niedziela 15 i poniedziałek 16 września 1963 roku Nr 221 (5222)

Komunikat o podwyżce cen skupu mleka i cen detalicznych niektórych artykułów oraz dodatków do płac rent i zasiłków rodzinnych

WARSZAWA (PAP). — Uchwałą Rady Ministrów podjęte zostały następujące decyzje:

1. Z dniem 15 września 1963 r. podwyższone zostają ceny skupu mleka średnio o 25 groszy za litr.

2. Dla wygospodarowania dodatkowej ilości tłuszczu na produkcję masła i utrzymania cen masła na niezmienionym poziomie obniża się z dniem 15 września 1963 r.

— zawartość tłuszczu w mleku konsumpcyjnym z 2,5 proc. na 2 proc.,
zawartość tłuszczu w śmietanie o 1/10 (w śmietanie o zawartości tłuszczu 20 proc. na 18 proc., o zawartości tłuszczu 10 proc. na 9 proc. i odpowiednio w innych gatunkach śmietan).

3. W związku z podniesieniem cen skupu mleka z dniem 15 września 1963 r. podniesione zostają ceny detaliczne artykułów mleczarskich:

— mleka konsumpcyjnego o 20 groszy za litr,
— śmietany średnio o około 10 proc.,
— serów, twarogów, lodów i proszku mlecznego średnio o ok. 20 proc.,
— napojów mlecznych średnio o około 15 proc.

4. Z dniem 15 września 1963 r. podniesione zostają:

— ceny detaliczne wódki, spirytusu i wina średnio o 15 proc.,
— ceny spirytusu denaturowanego z 7,90 zł do 11,00 zł za 0,5 litra,
— ceny octu spirytusowego 6-procentowego z 3,25 zł do 4,50 zł za 0,5 litra,
— ceny zapałek z 20 i 25 groszy na 40 i 50 groszy za 1 pudełko.

5. Dla wyrównania wzrostu kosztów utrzymania ludności pracowniczej, wynikającego z podwyżki cen detalicznych mleka i przetworów mlecznych oraz podwyżki cen octu, denaturatu i zapałek podnosi się z dniem 1 września 1963 r.:

— zasiłek rodzinny na każde dziecko o 5 zł miesięcznie,
— renty i emerytury (dla rencistów i emerytów nie zatrudnionych) oraz renty sieroce o 5 zł miesięcznie.

Jednocześnie z dniem 1 października 1963 r. przyznaje się wszystkim pracownikom zatrudnionym w gospodarce uspołecznionej zarabiającym poniżej 3000 zł miesięcznie — dodatek kwartalny w wysokości 15 zł.

Dodatku tego nie dolicza się do wysokości zarobku objętego podatkiem od wynagrodzeń.

Dodatek ma charakter przejściowy i będzie miał zastosowanie do czasu regulacji płac w poszczególnych grupach pracowniczych.

Słuszne i przewidujące decyzje

Rok 1963, to już drugi z kolei trudny rok w rolnictwie. „Zima stulecia", przegrodzona opóźnioną, kapryśną wiosną od „lata stulecia", kiedy nawet wczasowicze z niecierpliwością czekali na deszcz — nagromadził przed wsią dodatkowe, nieoczekiwane problemy i kłopoty. W sumie, mimo wielkiego wysiłku rolników, mimo zwiększonej pomocy państwa dla rolnictwa w postaci rosnącej ilości nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, pasz treściwych oraz dodatkowych traktorów i maszyn, warunki atmosferyczne spowodowały iż — jak to określił na ogólnopolskich dożynkach Władysław Gomułka — tegoroczna globalna produkcja rolnicza zarówno roślinna jak i hodowlana nie tylko nie przewyższa niskiego poziomu zeszłorocznego, lecz w zależności od wysokości plonów ziemniaka i buraka cukrowego może się okazać nawet mniejsza.

W tej sytuacji zaistniała konieczność podjęcia dodatkowych decyzji, mających na celu zapobieżenie dalszemu spadkowi hodowli, co w konsekwencji pozwoliłoby nie dopuścić do pogorszenia zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły spożywcze, zwłaszcza w mleko i w mięso oraz w pochodne od nich wyroby i przetwory. Dlatego podjęto zachęcające rolników do hodowli bydła i trzody chlewnej decyzje: podniesiono ceny skupu mleka o 25 groszy za jeden litr, co zwiększyło wydatki państwa o około miliarda złotych rocznie; ujednolicono ceny skupu żywca wieprzowego — co podniosło wydatki państwa o około 350 milionów zł rocznie oraz poprawiono warunki kontraktacji buraka cukrowego, co obciążyło budżet państwa dodatkowo 320 milionami złotych rocznie. Te zwiększone wydatki państwa mają stać się bodźcem do utrzymania pogłowia bydła i zwiększenia pogłowia trzody chlewnej, a także pokryć w pewnej mierze zmniejszenie się dochodów wsi na skutek słabych urodzajów w ostatnich dwóch latach.

W ostatnich latach wystąpiło w kraju zjawisko stale rosnącej rozwartości między poziomem skupu, a poziomem spożycia mleka. W okresie lat 1958 — 1962 skup mleka wzrósł o 11 proc., podczas gdy sprzedaż mleka spożywczego wzrosła aż o 34 procent. W ciągu 8 miesięcy br. skup mleka spadł o 250 milionów litrów, tj. o ok. 9 proc. w stosunku do roku ubiegłego, przy dalszym wzroście konsumpcji mleka. W wyniku tych zjawisk coraz mniej mleka pozostawało do produkcji przetworów mlecznych, co pogarszało zaopatrzenie ludności w masło, sery i inne artykuły oraz spowodowało gwałtowne zredukowanie eksportu masła z 28 do 12 tys. ton w skali rocznej.

Obniżenie zawartości tłuszczu w mleku i śmietanie pozwoli zwiększyć dodatkowo wyrób masła o 6,7 tys. ton rocznie, utrzymać cenę masła na dotychczasowym poziomie, jak również pokryć wzrost kosztów produkcji masła, wynikający z podwyższenia ceny mleka. Mimo że koszt produkcji masła wzrasta o 3,41 zł na 1 kilogramie (250 milionów zł w skali krajowej), cena tego artykułu nie uległa zmianie.

Od 6 lat ceny skupu mleka pozostawały w Polsce na niezmienionym poziomie. Podwyżka cen skupu mleka zwiększa opłacalność hodowli bydła i ma na celu utrzymanie stanu pogłowia oraz stworzenie w następnych latach warunków do stopniowego jej wzrostu. Ta uzasadniona i przewidująca decyzja nie mogła nie wpłynąć na podwyższenie cen detalicznych mleka spożywczego i przetworów mlecznych. Przypomnijmy, że państwo dopłacało 45 groszy do każdego litra mleka kupowanego przez społeczeństwo w sklepach. Powiększanie tych dopłat byłoby na dalszą metę ze wszech miar niesłuszne. Natomiast bez podwyżki cen sprzedaży mleka detalicznego powstałaby nienormalna sytuacja, w której cena sprzedaży mleka byłaby nawet niższa od ceny skupu. Nie ulega kwestii, że w przedstawionej sytuacji, kiedy podnosi się cenę mleka, obniżając — minimalnie zresztą — zawartość w nim tłuszczu, wysuwa się konieczność wzmożenia kontroli w mleczarstwie i handlu spożywczym ze strony Państwowej Inspekcji Handlowej i kontroli własnej przedsiębiorstw oraz ze strony czynników społecznych, aby przestrzegana była ściśle ustalona zawartość tłuszczu w tych produktach i aby były one dobrej jakości.

Podwyżki cen octu i denaturatu umotywowane są deficytowością produkcji. Do każdej butelki o pojemności pół litra octu od lat dopłacało się z budżetu państwa 1 złoty. Podobnie było z denaturatem, którego wyrób kosztował z roku na rok więcej; dopłata do każdej sprzedanej butelki wynosi 3 złote.

Cena zapałek pozostawała od lat na niezwykle niskim poziomie, nie tylko w stosunku do cen przedwojennych lecz również w stosunku do cen obowiązujących w wielu innych krajach. Przypomnijmy tylko, że cena pudełka zapałek przed wojną (8 groszy) wynosiła tyle ile ćwierć kilograma białego chleba lub jedno jajko, natomiast przed dokonaną podwyżką ćwierć kilo białego chleba równało się cenie czterech, a jedno jajko — ośmiu pudełek zapałek.

Jak wyraźnie podkreślono w komunikacie rządowym, podwyżki cen detalicznych wszystkich omówionych dotychczas towarów, a więc mleka konsumpcyjnego, przetworów mlecznych, spirytusu denaturowanego, octu i zapałek — znajdują całkowitą rekompensatę dla ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Ekwiwalent ten zawarty jest w postaci zwiększenia zasiłków rodzinnych miesięcznie o 5 zł na każde dziecko, poniesienia rent i emerytur o 5 zł miesięcznie,

(Dalszy ciąg na str. 2)

DZIECI DORASTAJĄ...

„Panorama" zaprasza do dyskusji

W „Panoramie" zajmowaliśmy się niejednokrotnie stosunkami między ludźmi. Kontynuując ten kierunek chcielibyśmy tym razem zająć się ich rodzinnym aspektem. Najtrudniejsza faza współżycia rodzinnego przypada — jak się wydaje — na okres dorastania dzieci.

„Małe dzieci — mały kłopot, duże dzieci — duży kłopot" — tak brzmi ulubione powiedzenie rodziców. Duże dzieci sprawiają kłopot rodzicom, a rodzice — im. Okres dojrzewania 14—17 lat i wiek młodzieńczy 17—21 jest bowiem najtrudniejszy dla wychowujących i wychowywanych. Narastają konflikty i zadrażnienia. Przeżywają to boleśnie obie strony. Niełatwo znosić ciosy od tych, którzy kochają, lub... powinni kochać.

DZIECI DORASTAJĄ

— napisano o tym wiele rozpraw naukowych. Można się z nich dowiedzieć o pewnych nieuniknionych zmianach, jakie w okresie dojrzewania zachodzą w psychice dziecka i odbijają się na jego zachowaniu.

Sprawy ludzkie — stają się centrum zainteresowań. Ponieważ treść nauki szkolnej narasta jednostajnie mało wiążąc się z tymi sprawami, zwiększa się dystans emocjonalny między uczniem a nauką; a skuteczność nauczania wyraźnie słabnie. Kosztem nauki szkolnej narasta doświadczenie życiowe i wiedza o życiu.

Porównanie z innymi — dokonuje się coraz bardziej świadomie. Zjawia się tendencja do izolacji, do przebywania w samotności, do „budowania" własnej osobowości. Zaczyna się poszukiwanie własnego „miejsca w życiu".

Zanika niepodzielny wpływ rodziców i dorosłych — wzrasta wpływ grup rówieśników. W oparciu o nie szuka się odpowiedzi na realne sytuacje życiowe. Dorastający żyje na marginesie społeczeństwa dorosłych.

Pryskają autorytety — w stosunku do jednych dorosłych młody człowiek wykazu-

(Dalszy ciąg na str. 3)

„Jesień — 63" pod znakiem nowości

Dziś otwarcie XII Targów Krajowych

(Od naszego wysłannika)

Po raz dwunasty już odbywa się w Poznaniu otwarcie Krajowych Targów, popularnej imprezy handlowej znanej szeroko coraz to większej rzeszy wytwórców. W tym roku XII TK „Jesień - 63" zgromadziły na terenach targowych wyroby reprezentujące towary wartości prawie 25 miliardów zł, oferowane handlowi przez 6 tys. wystawców.

Podczas wczorajszego, wstępnego przeglądu poszczególnych pawilonów i stoisk można się było zorientować, że tegoroczne targi to w dużej mierze prezentacja artykułów nowych, różnego rodzaju inicjatyw produkcyjnych ze wszystkich prawie gałęzi wytwórczości. Większość artykułów przeznaczona jest do sprzedaży w I i II kwartale 1964 r. i składa się głównie z towarów przemysłowych, w części pochodzących z tzw. nadwyżek.

Z ogólnej sumy ofert towarowych połowa, to towary przemysłu lekkiego, zajmującego swoją ekspozycją ponad 12 tys. m kw. powierzchni. Powierzchniowo bije go jednak spółdzielczość pracy, która w tym roku zajmuje czołowe miejsce na targach.

Obok przemysłu lekkiego prezentującego dużą ilość „nowości", jak konfekcję laminowaną pianką poliuretanową opracowaną według kilku tysięcy nowych wzorów, serię tkanin z włókien sztucznych na tanie, lekkie sukienki damskie (oferta dla handlu wymienia 650 tys. sukien podczas gdy dotychczasowe dostawy roczne wynosiły 150 tys. szt.) — na uwagę zasługują towary innych branż przemysłu kluczowego, np. chemicznej (szereg nowości z tworzyw sztucznych) przemysłu ciężkiego (artykuły teleradiotechniczne i gospodarstwa domowego, sprzęt fotooptyczny i elektrotechniczny, szczególnie eksponowany dział części zamiennych itp.).

Poważnym zainteresowaniem handlu zagranicznego, a zwłaszcza centrali „Coopexim" cieszą się propozycje towarowe spółdzielczości pracy, której Targi Krajowe stworzyły doskonałą okazję dla bezpośredniego dotarcia do producenta i zapoznania się z jego możliwościami produkcyjnymi. Wzrastająca z każdym rokiem ilość zagranicznych kontrahentów na towa-

(Dalszy ciąg na str. 5)

A. Zawadzki z wizytą na Pomorzu

14 bm. w godzinach południowych przybył na Pomorze przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Aleksander Zawadzki. W czasie swego pobytu na ziemi bydgoskiej przewodniczący Rady Państwa weźmie w niedzielę udział w uroczystej inauguracji obchodów z okazji 9 wieków istnienia Grudziądza.

Na lotnisku w Bydgoszczy przewodniczącego Rady Państwa powitali przedstawiciele władz oraz liczne rzesze mieszkańców miasta.

A. Zawadzki, dziękując za serdeczne powitanie, przekazał mieszkańcom ziemi bydgoskiej gorące pozdrowienia w imieniu władz partyjnych i państwowych.

Na całej trasie przejazdu, z lotniska do Bydgoszczy — udekorowanej powitalnymi transparentami — pozdrawiały swego gościa tłumy mieszkańców.

* * *

Po krótkim odpoczynku, przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie gospodarzy województwa udał się do jednej z przodujących fabryk Pomorza — Zakładów Wyrobów Elektrotechnicznych „Eltra" w Bydgoszczy.

A. Zawadzki oprowadzany przez przedstawicieli kierownictwa, organizacji partyjnej, rady zakładowej i rady robotniczej fabryki, zwiedził poszczególne hale produkcyjne, żywo interesując się pracą załogi.

Po zwiedzeniu fabryki przewodniczący Rady Państwa spotkał się w świetlicy „Eltry" z przedstawicielami załogi.

W godzinach popołudniowych na Starym Rynku w Bydgoszczy odbyła się uroczystość ku czci ofiar pierwszej w okresie II wojny światowej masowej zbrodni na cywilnej ludności polskiej, dokonanej przez hitlerowców we wrześniu 1939 r.

J. Cyrankiewicz przyjął G. Trabucchi'ego

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w sobotę bawiącego w Polsce ministra handlu zagranicznego Włoch Giuseppe Trabucchi. W rozmowie wziął udział minister handlu zagranicznego Witold Trąmpczyński oraz ambasador Włoch w Polsce Enrico Aillaud.

* * *

W tym samym dniu gość włoski złożył wizytę ministrowi Trąmpczyńskiemu oraz kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu. (pap)

Obrady Zjazdu Historyków Polskich

Przez całą sobotę — drugiego dnia obrad IX powszechnego Zjazd Historyków Polskich — kilkuset specjalistów debatowało w 3 problemowych zespołach: dziejów Polski Ludowej, Powstania Styczniowego i kultury średniowiecza.

Tematyka tego wielkiego spotkania historyków — ważnego ogniwa obchodów 1000-lecia naszego państwa — wyraźnie zwrócona jest ku współczesności. Znajduje to swój wyraz nie tylko w tym, iż po raz pierwszy na tego rodzaju zjeździe poświęca się specjalnie szeroko uwagę najnowszej historii Polski, ale i w tym, że i dwa pozostałe zespoły historyków dyskutują w ścisłym powiązaniu tych problemów.

Najliczniejsze grono naukowców ze wszystkich ośrodków krajowych — ponad 350 osób — skupiły obrady sekcji zajmującej się problematyką Polski Ludowej.

Obradom — w toku których wygłoszono 7 referatów, kolejno przewodniczyli przed południem: prof. Żanna Kormanowa z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. Leon Grosfeld z WSNS przy KC PZPR. W toku obrad stwierdzono, że w tej najmłodszej gałęzi historii posiadamy już niemały dorobek — wynik pracy licznej kadry historyków w dużej części wykształconych już po wojnie w naszych uczelniach i instytutach.

Obrady w tym zespole zainaugurowała dyskusja wokół zagadnienia sytuacji międzynarodowej w okresie PKWN oraz problematyka zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Podstawę dyskusji stanowiły 2 referaty: mgr Bolesława Drukiera z WSNS oraz Bolesława Wiewióry (nieżyjącego już utalentowanego historyka). Interesującym uzupełnieniem, ilustrującym przebieg działań wojsk radzieckich i polskich w rejonie Warszawy w okresie od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r., był referat płk. Kazimierza Sobczaka z Wojsk. Inst. Hist.

Inna grupa zagadnień, jakie były przedmiotem dyskusji w zespole dziejów najnowszych — to problemy związane z procesami integracyjnymi na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej (referat M. Orzechowskiego) i życia politycznego na tych ziemiach w latach 1945—1947. (referat N. Kołomiejczyka).

Dwa inne referaty wygłoszone w tym dniu obrad — to praca J. Borkowskiego i A. Skarżyńskiego — walka

(Dalszy ciąg na str. 2)

Narada kierowników wydziałów skupu prezydiów WRN

W sobotę w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu odbyła się narada kierowników wydziałów skupu prezydiów WRN. W czasie obrad, którym przewodniczył wiceminister Stanisław Lindberg, rozpatrzono sprawy związane z wprowadzeniem w życie postanowień o pomocy dla rolników w zakresie hodowli. W bieżącym roku gospodarczym będzie ona ok. 200 tys. ton większa i wyniesie 2 mln ton wysokowartościowych pasz.

Żołnierze z NRF poprosili o azyl w NRD

Jak donosi Agencja ADN, 29 żołnierzy i podoficerów Bundeswehry opuściło w okresie od 13 sierpnia do 14 września br. swe jednostki w Szlezwiku-Holsztynie, Dolnej Saksonii, Palatynacie Reńskim, Nadrenii-Westfalii i Bawarii i poprosiło o azyl w NRD. Znajdowali się wśród nich przedstawiciele różnych rodzajów broni, marynarki i lotnictwa.

Diem ustępuje

★ Zniesienie stanu wojennego
★ Ogłoszenie terminu wyborów

Z wiadomości, jakie napłynęły z Sajgonu w sobotę wieczorem wynika, że w Wietnamie południowym nadal utrzymuje się napięta atmosfera.

Agencje zachodnie donoszą, że w Sajgonie i w kilku innych miastach dokonano aresztowań wśród młodszych oficerów armii południowo-wietnamskiej. Oficerowie ci oskarżeni zostali o kontakt z innymi dowódcami wojskowymi, którzy przygotowywali zamach stanu w południowej części Wietnamu.

Jednocześnie w Sajgonie rozeszły się w sobotę pogłoski o koncentracji silnych oddziałów powstańczych w delcie rzeki Mekong, na południo-zachód od Sajgonu.

Tymczasem oficjalna agencja prasowa Wietnamu południowego podała, że prezydent Diem postanowił znieść w poniedziałek w południe stan wojenny wprowadzony w kraju 20 sierpnia br. po burzliwych demonstracjach buddystów.

Pod naciskiem swego mocodawcy, Waszyngtonu, Diem stara się podjąć kilka kroków, które — jego zdaniem — mogłyby zmniejszyć napięcie w kraju. Jednym z tych kroków zdaje się być również opublikowany w sobotę komunikat, że prezydent wyznaczył na 27 bm. nowy termin wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Poprzednio wybory te miały się odbyć 31 sierpnia br., ale zostały odwołane po wprowadzeniu w kraju stanu wojennego. (pap)

Z procesu gestapowców z Łodzi

Bradfisch nie „nie wiedział" o obozach zagłady

Już dwa tygodnie toczy się przed sądem przysięgłych w Hanowerze proces przeciwko dwom szefom Gestapo łódzkiego — SS-Obersturmbannfuehrerowi, dr Otto Bradfischowi oraz SS-Hauptsturmfuehrerowi Guenterowi Fuchsowi, oskarżonym o udział w wymordowaniu 80 tys. Żydów z getta łódzkiego.

Trwa właśnie przesłuchiwanie ponad stu świadków — w toku procesu zgłaszane są przez obronę coraz to nowe wnioski o dopuszczenie dalszych świadków. Wśród nich mają znaleźć się dwaj sekretarze stanu rządu bońskiego: Hans Globke, niegdyś komentator ustaw norymberskich, a dziś szef urzędu kanclerskiego i Karl Vialon, w latach wojny jeden z kierowników komisariatu III Rzeszy do spraw „Ostlandu", obecnie zaś wiceminister w resorcie współpracy gospodarczej NRF.

Obydwaj — jako „fachowcy" — zgodnie z intencjami obrony, mają potwierdzić, iż oskarżeni, tak, jak i inni funkcjonariusze hitlerowscy biorący udział w realizacji planu „ostatecznego rozwiązania problemu żydowskiego", nie mogli odmówić wykonywania dawanych im w tym duchu zbrodniczych instrukcji dotyczących eksterminacji ludności żydowskiej.

Dotychczasowa obserwacja przebiegu procesu — pisze korespondent PAP, red. J. Roszkowski — wykazuje, iż obydwaj oskarżeni stosują taką samą, jak inni zbrodniarze z SS taktykę zaprzeczania zarzucanych im zbrodni, wykręcania się brakiem pamięci, bądź obciążania swoimi winami innych hitlerowców. Szczytem takiej taktyki było stwierdzenie Bradfischa, iż on — szef Gestapo w Łodzi — nie wiedział o istnieniu obozu śmierci w Chełmie, dokąd wywożono i gdzie mordowano Żydów z getta łódzkiego.

Bradfisch czuje się nawet „pokrzywdzony" wytoczeniem mu procesu. „My mamy odpokutować, podczas gdy inni siedzą wysoko..." — oświadczył on w toku procesu. (pap)

Dobrynin u Ruska

W sobotę ambasador ZSRR w USA Anatol Dobrynin złożył wizytę amerykańskiemu sekretarzowi stanu, Deanowi Ruskowi. Wizyta trwała 20 minut.

Po opuszczeniu siedziby Departamentu Stanu, ambasador Dobrynin, zapytywany przez dziennikarzy, oświadczył, śmiejąc się i żartując, że wizyta miała charakter całkowicie nieoficjalny. Dobrynin potwierdził, że minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przybędzie do Nowego Jorku w niedzielę po południu, trudno mu jednak dokładnie określić, kiedy uda się on do Waszyngtonu na spotkanie z prezydentem Kennedym. (pap)

Pięcioraczki z Dakoty

Pięcioraczki (7-miesięczne wcześniaki) urodziły się w sobotę w rodzinie pracownika hurtowni towarów kolonialnych Fischera, zamieszkałej w Aberdeen w Dakocie północnej. Są to cztery dziewczynki i chłopiec.

Poród trwał niewiele ponad godzinę. 30-letnia matka i dzieci czują się dobrze. Ojciec oświadczył, że jest „wstrząśnięty, jak nigdy w życiu". Zastanawia się on, jak podołać utrzymaniu tak licznej rodziny, ponieważ państwo Fischer mają już pięcioro dzieci. (pap)

Trzęsienie ziemi

Stacje sejsmograficzne w Tokio zarejestrowały w sobotę w południe wstrząsy podziemne, których epicentrum występowało na północo-zachód od stolicy Japonii.

Nie nadeszły żadne doniesienia na temat ewentualnych szkód wyrządzonych przez wstrząsy. (pap)

Słuszne i przewidujące decyzje

(Dokończenie ze str. 1)

oraz ustanowienia dodatku w wysokości 15 zł kwartalnie dla wszystkich których zarobki nie przekraczają 3 tys. zł miesięcznie.

Wynika z tego, że przy przeprowadzaniu tej operacji rynkowo-finansowej wzięto pod uwagę przede wszystkim potrzeby najbardziej w tym względzie zainteresowanych. Jak wynika z analizy struktury wydatków na towary spożywcze, ludność dużych ośrodków miejskich kupuje w sklepach handlu uspołecznionego — przeciętnie na 1 mieszkańca — 6 litrów mleka miesięcznie, a na wyroby mleczne, bez masła, wydaje — w tym samym przeliczeniu — 12,7 zł miesięcznie. Po ogłoszonej dziś podwyżce, wydatki te wzrosną następująco: za 6 litrów mleka trzeba będzie zapłacić — licząc dodatkowo po 20 gr za 1 litr — 1,20 zł drożej (na jedną osobę), zaś za przetwory mleczne, które drożeją średnio o 15 procent wydatki nasze wzrosną średnio na jednego mieszkańca o 1,90 zł razem trzeba więc będzie wydać dodatkowo 4,20 zł miesięcznie.

Rekompensata nie pokryje wzrostu kosztów utrzymania w jednakowym stopniu. W niektórych rodzinach oznacza ona nadwyżkę — w innych stratę o parę złotych miesięcznie.

Na skutek podwyżki cen mleka, którego w roku przyszłym sprzeda się według dokonanego szacunku około 1,05 miliarda litrów, licząc po 20 groszy więcej na jednym litrze, ludność będzie musiała dodatkowo wydać około 210 milionów zł. W wyniku podwyżki cen wyrobów mlecznych — przyjmując szacunek przyszłorocznego spożycia wydamy — uwzględniając przeciętną podwyżkę o 15 procent — więcej: na sery około 110 milionów zł, na śmietanę — około 75 milionów zł, na twarogi — około 80 milionów zł, na inne artykuły (np. lody, mleko w proszku itd.) — około 85 milionów zł. Razem więc na mleko i wyroby mleczne ludność wyda około 560 milionów zł więcej, w tym ludność pracownicza — około 530 mln. Skutki podwyżki cen octu i denaturatu wyniosą 60 milionów zł, a za pałek 150 mln. zł rocznie. Łącznie więc zwiększone wydatki ludności wyniosą 740 mln. zł.

Na przyznaną rekompensatę składają się natomiast: 450 mln. zł z tytułu powiększenia dodatków rodzinnych, 435 mln. zł, jako dodatki kwartalne dla pracowników oraz 65 mln. zł z tytułu podwyższenia rent i emerytur. Łącznie 950 milionów zł.

Ogólna suma rekompensaty jest zatem wyższa o 210 milionów złotych niż wzrost wydatków pieniężnych ludności pracowniczej.

Odrębną sprawę omawianej uchwały rządu stanowi podwyżka cen spirytusu, wódki i win, wynosząca średnio 15 procent. Pierwszym jej celem jest ograniczenie spożycia tych trunków, które w ostatnich latach wykazało powtórnie budzące niepokój tendencje zwyżkowe. Wystarczy powiedzieć, że — w przeliczeniu na czysty spirytus — konsumpcja krajowa wódki wyniosła w roku 1960—70, 1 mln. litrów, a w ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku wykazała taki wzrost, iż wszystko wskazuje, że bez zastosowania czynników hamujących, spożycie to nie przynoszące nam wcale tytułu do chwały, osiągnęłoby w roku bieżącym blisko 80 milionów litrów w przeliczeniu na czysty spirytus.

Wzrost produkcji wódki oznacza większe zużycie kartofli, które obecnie, w tak trudnym roku dla hodowli potrzebne są — co każdy chyba przyzna — dla bardziej racjonalnych celów. Ziemniaków potrzebuje także chemia. M. in. ze spirytusu produkujemy tak bardzo potrzebny gospodarce narodowej kauczuk.

Cel wreszcie trzeci podwyżki cen wódek, spirytusu i win, wcale nie najbłahszy w tej kolejności — to regulacja płac pracowników niektórych zawodów i wygospodarowanie dodatkowych funduszów na wzmożone świadczenia państwa, jakie pociąga za sobą podwyżka cen skupu mleka, uatrakcyjnienie zasad kontraktacji trzody chlewnej i buraków cukrowych.

Sięgnąć tu trzeba znowu do konkretnych faktów, których dostarczyła nasza gospodarka w pierwszych siedmiu miesiącach br. Każdy z nas pamięta, że zaczęliśmy ten rok w niekorzystnej sytuacji. Po niezwykle ostrej zimie powstały znane trudności w wykonywaniu planów produkcyjnych, trzeba było nadrabiać zaległości, powstałe w wyniku mrozów. Jednakże okazało się, że przekroczenie funduszu płac i nadmierne przekroczenie stanu zatrudnienia są znacznie większe, niż wymagały tego zaistniałe okoliczności. Wystarczy wspomnieć, że fundusz płac za okres styczeń — lipiec br. wzrósł o 8 procent w stosunku do analogicznego okresu ub. r., podczas gdy produkcja przemysłowa wzrosła tylko o 3,4 procent. Zaznaczyć przy tym wypada, że ten wzrost produkcji osiągnięty został nie w wyniku wzrostu wydajności pracy, lecz na skutek nadmiernego wzrostu zatrudnienia. To zaś zjawisko z kolei nie mogło nie pociągnąć za sobą nieuzasadnionego wzrostu funduszu płac. Płace miesięczne w przemyśle wzrosły w wymienionym okresie średnio o 5,3 procent (z 1.927 zł do 2,027 zł) podczas gdy planowany był wzrost, i to w skali całego roku, o 2,1 procent.

Plan na rok bieżący przewidywał przeznaczenie 2 miliardów złotych na regulację i podwyżki płac. Na początku br. poczyniono z tej kwoty najbardziej uzasadnione wydatki, przeznaczając na poprawę płac kolejarzy i kilku drobniejszych grup pracowniczych 1 miliard zł w skali rocznej. W wyniku przedstawionej sytuacji okazało się jednak, że dokonywanie kolejnych regulacji i podwyżek płac staje się nieosiągalne bez uzyskania dodatkowych funduszów.

Podwyżka cen napojów alkoholowych stwarza możliwość wygospodarowania dodatkowych funduszów na podwyżki płac, które zdecydowano przyznać pracownikom, których zarobki są stabilne i utrzymują się od dłuższego czasu na niskim poziomie. Chodzi tu przede wszystkim o nauczycieli i pielęgniarki oraz o kilka drobniejszych grup pracowniczych. Podejmując tę decyzję, rząd miał na względzie, że mimo ich trudnej i odpowiedzialnej, a jakże potrzebnej społeczeństwu pracy — przeciętna płaca nauczycieli kształtuje się niżej od przeciętnych zarobków w gospodarce narodowej, natomiast pielęgniarki i laborantki służby zdrowia należą do najniżej uposażonych grup kwalifikowanych pracowników.

W sytuacji, kiedy przeznaczamy dodatkowe środki na rolnictwo, kiedy ograniczamy nawet wysokoopłacalny eksport artykułów rolno-spożywczych i przeznaczamy dodatkowe fundusze na import zboża i pasz, musimy dołożyć wszelkich starań, aby gospodarować oszczędnie i podnosić wydajność pracy, aby poprawić nasz bilans płatniczy w handlu zagranicznym przez eksport wyrobów przemysłowych. Dlatego tak wiele zależy od nas wszystkich, w każdej fabryce.

Znana jest powszechnie uchwała Rady Ministrów i CRZZ z 23 lipca br. w sprawie kontroli i analizy wydajności pracy i zatrudnienia oraz dalszego uporządkowania gospodarki zakładów produkcyjnych i podniesienia ich efektów ekonomicznych. Chodzi o to, aby wykryte przez konferencje samorządu robotniczego i administracje przedsiębiorstw rezerwy produkcyjne były teraz jak najszybciej i przez wszystkich wcielane w życie, aby prowadzona obecnie kampania uporządkowania gospodarki w przemyśle i wzmożenia dyscypliny pracy i płacy, przyniosła w efekcie konkretne korzyści w postaci potanienia i zwiększenia produkcji, podniesienia jej jakości i uzyskania poprawy w zakresie równowagi asortymentowej na rynku oraz wykonania całości zadań gospodarczych roku 1963. Dlatego podjęte decyzje rządu są przewidujące i jak najbardziej na czasie. (api)

Obrady Zjazdu Historyków Polskich

(Dokończenie ze str. 1)

władzy ludowej z siłami kontrrewolucji (1944—1947) oraz referat pt. „Przebudowa ustroju rolnego w Polsce w latach 1946—1949", który przygotowali pracownicy Zakładu Historii Partii przy KC PZPR — Władysław Góra i Henryk Słabek.

Obrady ponad 200-osobowego zespołu historyków zajmujących się Powstaniem Styczniowym — w 100-lecie jego wybuchu — poświęcone były problemom społecznym i gospodarczym tego okresu Królestwa Polskiego. W referacie prof. Witolda Kuli i dr Jerzego Jedlickiego omówiona została struktura społeczna w przededniu powstania, z uwzględnieniem przemian zachodzących w obrębie różnych dziedzin życia gospodarczego i poszczególnych stanów charakterystycznych dla przekształcania się wówczas społecznej struktury feudalnej w kapitalistyczną.

Doc. R. Kołodziejczyk zobrazował sytuację gospodarczą w Królestwie Polskim w okresie przedpowstaniowym, zwłaszcza w mniej zbadanych dziedzinach, jak przemysł, handel i finanse i omówił charakter związków ekonomicznych Królestwa z Rosją oraz jej politykę gospodarczą wobec Królestwa.

Wyniki reformy uwłaszczeniowej w Królestwie Polskim — to temat referatu dr Krzysztofa Gronjowskiego.

Historycy Powstania Styczniowego dyskutowali także nad wojskową problematyką tego zrywu narodowo-wyzwoleńczego — m. in. nad koncepcją militarną powstania i taktyką oddziałów powstańczych. Zagadnieniom tym był poświęcony referat prof. Emanuela Halicza.

Na spotkaniu historyków średniowiecza, któremu przewodniczyła prof. dr Ewa Maleczyńska z Wrocławia — debatowano nad rozwojem średniowiecznej kultury rodzimej i wpływami obcych, kształtowaniem się miast, ich rolą w życiu społecznym i gospodarczym Państwa Polskiego, początkami piśmiennictwa itp.

Poza referatami prof. prof. Jana Baszkiewicza (prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski XIII i XIV wieku), Stefana Swieżawskiego (filozofia w średniowiecznym Uniwersytecie Krakowskim), Hieronima Feichta (podstawowe zagadnienia polskiej kultury muzycznej wieków średnich) — na szczególną uwagę zasługuje referat doc. Stanisława Trawkowskiego na temat miast Polski średniowiecznej jako ośrodków kultury.

„PROLETARIAT"

pierwsze pismo marksistowskiej partii

„Zaledwie od paru miesięcy pojawiło się pismo, które naszych interesów broni, które ma nam wytknąć drogę ku lepszej doli robotnika, ma nas prowadzić do międzynarodowej rewolucji socjalnej" — czytamy w odezwie pierwszej marksistowskiej partii ruchu robotniczego w Polsce. Socjalistycznej Rewolucyjnej Partii „Proletariat". Pismo, o którym mówi odezwa, dotyczy pierwszego numeru gazety „Proletariat" organu partii, które ukazało się 15 września 1883 roku i było od powstania styczniowego pierwszą nielegalną gazetą drukowaną w Warszawie.

Pojawienie się pisma „Proletariat", w warunkach wzmożonego ucisku carskiego zaborcy — głównej w owym czasie twierdzy kontrrewolucji — wyzysku rodzimej burżuazji sprzymierzonej z zaborcą na gruncie nienawiści do sił postępu i rewolucji — wywołało w owym czasie — ogromne wrażenie. Z jego łamów rozległ się głos partii nawołujący do walki przeciwko caratowi, swoim i obcym kapitalistom; głos nawołujący do jednoczenia walki o wyzwolenie społeczne z walką o wyzwolenie narodowe. Do setek tysięcy ludzi przemówił, w wielu wypadkach po raz pierwszy, program partii stojący na gruncie naukowego marksizmu i odcinający się w sposób zdecydowany od utopijnego socjalizmu. Program wysunął m. in. żądanie, „aby ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na własność pracujących, na własność socjalistycznego państwa".

Redagowanie pisma „Proletariat" było przejawem ogromnej żywotności wydawniczej partii, która organizuje własne drukarnie w kraju, (dotychczas literatura partyjna przychodziła z zagranicy), aby móc szybko reagować na ważniejsze wypadki dnia, aby lepiej kierować walką proletariatu polskiego.

Trudna i niebezpieczna była praca w konspiracyjnych drukarniach. Opisał ją w swoich wspomnieniach jeden z wybitnych proletariatczyków, Feliks Kon. „Techniczno-konspiracyjne mieszkania właśnie dlatego, że w nich znajdowały się drukarnie, zecernie itd. — pisze Kon — były strzeżone przez nas jak oko w głowie... Pewnego dnia na schodach rozległy się czyjeś kroki. W jednej chwili wał drukarski został zatrzymany. Wyciągamy rewolwery. Opróżniamy kieszenie, by w jednej chwili zniszczyć dokumenty... Czekam... Bez boju drukarni nie oddamy".

Ogółem wyszło drukiem pięć numerów „Proletariatu", ostatni 1 maja 1884 roku. „Proletariat" zapoczątkował niejako krajową działalność prasy partyjnej, która od owych dni poprzez lata międzywojenne i okupację hitlerowską przeszła różne koleje losu. Zawsze jednak z tą samą bojowością i wiernością czerwonym sztandarom walczyła o urzeczywistnienie idei, biorąc przykład z twórców „Proletariatu".

Prasa partyjna doczekała się dziś swego rozkwitu, miliony egzemplarzy docierają do najodleglejszych zakątków. W zmienionych warunkach, w niepodległym, budującym socjalizm kraju — prasa partyjna — niosąc w masy słowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — nawiązuje do szczytnych tradycji pisma „Proletariat".

Święto narodowe Meksyku

Już niemal z dnia na dzień Meksyk oczekuje wysunięcia kandydatury przyszłego prezydenta przez rządzącą partię Instytucji Rewolucyjnych.

Obecny prezydent, Lopez Mateos, uchodzi powszechnie za jednego z najbardziej postępowych w historii Meksyku. Bystrzy obserwatorzy uważają, iż przyszły prezydent będzie co najmniej równie postępowy w swej polityce, jak Lopez Mateos. Uchodzi przeto za pewne, że zagraniczna polityka przyszłego prezydenta Meksyku (bo on o niej wyłącznie decyduje) będzie kontynuacją dotychczasowej. Zasługą obecnego prezydenta, Lopeza Mateosa, jest wyprowadzenie Meksyku — po raz pierwszy w historii — ze swoistej zaściankowości, w jakiej się znajdował. Nad krajem dominował potężny cień amerykański. Cień ten zapewne jeszcze istnieje w gospodarczym życiu Meksyku. Lopez Mateos podjął natychmiast skuteczną próbę zbliżenia kraju do świata zewnętrznego niejako ponad głową Waszyngtonu.

W ubiegłym roku Lopez Mateos odwiedził, w licznej świcie polityków i ekonomistów, cztery kraje Dalekiego Wschodu, otwierając tym samym okno leżącego przecież również nad Pacyfikiem Meksyku na zachód (bowiem Azja jest faktycznym zachodem dla tego kraju). W roku bieżącym prezydent Lopez, również w starannie dobranym zespole fachowców, odwiedził szereg krajów europejskich, w tym — jak pamiętamy — także i Polskę, rewizytując premiera Cyrankiewicza.

W ostatnim orędziu do narodu Lopez Mateos wspomniał w ciepłych słowach tę podróż. Stanowiła ona szerokie otwarcie okna na Europę, która w dotychczasowej polityce zagranicznej Meksyku znajdowała się jakby nieco na uboczu. To zbliżenie Meksyku do Europy pociągnęło w konsekwencji za sobą głębsze zainteresowania jej współczesnymi problemami. Meksyk znalazł się wśród pierwszych krajów, które podpisały układ moskiewski. I również Meksyk znalazł się wśród pierwszych w walce z kolonializmem i rasizmem, znając dobrze i jedno i drugie z własnej historii.

W poniedziałek, Meksyk obchodzi swe święto narodowe. Obchodzi jako kraj, który wyszedł śmiało z politycznego i gospodarczego zaścianka. Nowoczesność i postępowość myśli meksykańskiej jest tym, co najbardziej zaskakuje każdego obserwatora z zewnątrz. Ale każdy zgadza się również, że są to zjawiska trwałe już zakorzenione w 36-milionowym narodzie.

A. P.

5-osobowa rodzina zatruła się grzybami

Rodzina Tomaszewskich ze wsi Cieplewo, powiat Gdańsk, zebrała rosnące w rowie przy torach kolejowych grzyby podobne do pieczarek. Grzyby okazały się trujące. Cała rodzina, po ich zjedzeniu zachorowała. Konstanty Tomaszewski i jego żona Helena zmarli; ich troje dzieci walczy ze śmiercią w Klinice Akademii Medycznej w Gdańsku. (pap)

Pani ordynator dr med. JANINIE GAWIŃSKIEJ - OSTROWSKIEJ z powodu śmierci

MATKI

serdeczne wyrazy współczucia składają

LEKARZE I PIELĘGNIARKI ODDZIAŁU WEWNĘTRZNEGO SZPITALA IM. DR BIEGAŃSKIEGO

Na marginesie tygodnia

Prez. de Gaulle planuje pacyfikację.

Dzieci dorastają...

(Dokończenie ze str. 1)

je krańcową opozycję, w stosunku do drugich daleko idącą uległość, bowiem...

...Zjawia się adoracja — wobec starszych osób, które czymś imponują, których osobowość lub działanie jest frapujące i godne podziwu. Łączy się to z tendencją do naśladownictwa.

Pragnienie znalezienia kogoś — przez kogo byłoby się absolutnie zrozumianym, występuje bardzo silnie. Rodzi ono nieodzowną potrzebę przyjaźni i miłości.

Zamęt wewnętrzny — charakteryzuje wewnętrzną postawę wielu dojrzewających. Wynika to m. in. ze sprzecznych żądań wobec młodych. Zaczyna się ich traktować jako dorosłych, wymagając odpowiedniego zachowania się, a jednocześnie potępią, gdy postępują jak zupełnie dorośli.

DZIECI DORASTAJĄ

— i mówią:

„...W domu czuję się jak w więzieniu, a czasem jak na pustyni... Moja mama ma zawsze do mnie tylko pretensje... Uważają mnie za zło konieczne, nie okazują uczucia, nie interesują się mną... W każdym chłopcu dopatrują się uwodziciela. Matka co jakiś czas prowadza mnie do ginekologa na „sprawdzenie"... Mama uważa, że człowiekowi wystarcza dobrze urządzony dom, eleganckie ubranie i żeby miał co zjeść..."

DZIECI DORASTAJĄ

— i rodzice mówią:

„...Mój syn dwukrotnie mnie pobił rękami po głowie oraz zdemolował mi mieszkanie i groził zabiciem nożem".

„Nie rozumiem, jak on mógł robić coś takiego. Wiem, że to leń, ale rozbijać się na ulicy, napadać na ludzi? W domu był zawsze grzeczny...!"

„Opowiadała mi wszystko, jak spotykała się ze swoim pierwszym chłopcem, gdy miała 15 lat. Ale teraz? W ogóle nie wiem, gdzie chodzi, co robi, z kim się zadaje, bo dla mnie ma tylko ordynarne wyzwiska, lekceważy mnie".

Dlaczego tak się dzieje, że najbliższe osoby nie umieją znaleźć wpólnego języka? Czy tak musi być? Czy w każdej rodzinie jedynym punktem stycznym między światem dorosłych, a dorastających są wzajemne wymówki i pretensje?

DZIECI DORASTAJĄ

— jak z nimi postępować i jak się z nimi postępuje? Pytania, czy: puszczać na prywatki, wspólne wycieczki, pozwalać wracać po 21, pozwalać oglądać filmy według własnego uznania, tolerować „chodzenie" z chłopcem, przyjmować go w domu, bić, czy tłumaczyć — jeśli się nie uczą, otaczać pieczołowitością czy surowością, jak karać — skoro nic już nie skutkuje? — zadają sobie codziennie tysiące rodziców. Dlaczego mnie nie rozumieją? Czy muszą być tak okrutni i niedyskretni? Czy sami nigdy nie byli młodzi? — oto pytania jakie zadają sobie dorastający.

CHCIELIBYŚMY — aby wszyscy, którzy mają cokolwiek do powiedzenia w powyższych sprawach, pisali do nas. Prosimy o to **naukowców** interesujących się tymi zagadnieniami, **nauczycieli**, a szczególnie **rodziców i dorastających**, których listy są bardzo pożądane. **CHCIELIBYŚMY POPRZEZ WYMIANĘ POGLĄDÓW POMÓC RODZICOM I DZIECIOM, KTÓRE PRZESTAJĄ JUŻ BYĆ DZIEĆMI, USTALIĆ ŹRÓDŁA I PRZYCZYNY NAJBARDZIEJ TYPOWYCH KONFLIKTÓW I POSZUKAĆ JAKICHŚ FORM ZARADCZYCH. PRAGNĘLIBYŚMY OTRZYMYWAĆ SETKI LISTÓW OD NASZYCH CZYTELNIKÓW NA ADRES: PIOTRKOWSKA Nr 96 — „DZIENNIK ŁÓDZKI".**

„PANORAMA"

Z notatnika turysty

TEA

Niedaleko Nosala, celu popularnych wycieczek zakopiańskich wczasowiczów, wśród wysokich smreków, nad brzegiem Bystrego Potoku stoi dziewiętnastowieczna chata góralska. Nosi dziwne w tych stronach imię „Tea", a wnętrze jej stanowi kwintesencję podhalańskiego folkloru.

Chata jest muzeum skansenowskim (filią Muzeum Tatrzańskiego). Jedyne to chyba muzeum, w którym można przysiąść na krześle ozdobionym wyciętym sercem lub na skrzyni malowanej w róże i „leluje". Należy też do nielicznych, w którym nie nudzą się dzieci, zwłaszcza chłopcy w wieku wyłącznie sportowych zainteresowań. Pani kustosz pozwala im uruchomić bijący zegar, poruszać owcze, krowie i wole dzwonki, podpierać się ciupagami ozdobionymi „zbyrkającymi" kółkami z mosiądzu. A potem wszyscy ważymy w rękach zdjętą ze ściany kłusowniczą broń. Mocarzem był amator wypraw na niedźwiedzie, przenoszący siedemnastowieczny muszkiet, ukryty pod kożuchem!

Podczas okupacji zabytkowa broń na dłuższy czas straciła muzealny charakter. Przeznaczono ją ...do strzelania. „Chłopcy z lasu", często znajdujący nocleg na strychu omijanej, na szczęście, przez Niemców chaty, pożyczyli sobie nawet bandolet, taki, z jakiego Basia Wołodyjowska celowała w „Trylogii" do Tatarów. Wszystkie zresztą eksponaty po wojnie zwrócili.

Jest już po dwunastej (to godzina rozpoczynająca przerwę obiadową), ale wciąż nadchodzą nowi zwiedzający. Taka tu zasada: nikt chętny obejrzenia chaty nie odejdzie z kwitkiem. Jej wynik: pani kustosz oprowadza czasem od 7 rano do 10 wieczór, w dni, kiedy muzeum jest oficjalnie zamknięte — także. Na drzwiach napis: „W razie nieobecności właścicielki — klucze u sąsiadów".

W jaki sposób powstały bogate zbiory i muzeum? W r. 1905 przyjechał po raz pierwszy do Zakopanego Stefan Szymański. Przyjechał i zakochał się w Tatrach i w góralszczyźnie. Odtąd wraca tu parę razy do roku, gromadząc namiętnie okazy rzemiosła i sztuki ludowej. Aby pomieścić przybywające wciąż skarby — i dać im godną oprawę, zaraz po pierwszej wojnie światowej, już jako lekarz, kupuje starą chatę góralską (od imion ukochanej matki — Teodozja Anna — nazywa ją „Tea") i do spółki z bratem Tadeuszem, wizytatorem szkolnym, kawałek ziemi na stokach Nosala.

Brat Tadeusz, odziedziczywszy po śmierci doktora zbiory i chatę, przekazuje testamentem: pierwsze — Muzeum Tatrzańskiemu, drugą — żonie Zofii. Po śmierci męża ona to właśnie, popierana przez miłośników folkloru i kilkudziesięciu górali, walczy parę lat o istnienie skansenu. Zakopiański „kwaterunek" chciał bowiem przeznaczyć chatę na mieszkanie. Władze centralne decydują jednak inaczej. Pani Zofia Szymańska zostaje pracownikiem muzeum i zadomawia się w chacie. Góralska chałupa jest dzisiaj jedynym zamieszkałym skansenem w Polsce.

Nie byłoby jednak pełne opowiadanie o zamieszkałym skansenie, gdybym nie wspomniała o Zosi. Podczas gdy p. Szymańska rozmawiała ze mną, oprowadzanie przejęła dziewczynka o jasnych warkoczach, jej wakacyjny gość. Zafrapował mnie sposób, w jaki to robiła, znajomość eksponatów i doskonała pamięć. Okazało się, że Zosia od lat stanowi obiekt zainteresowania psychologów. Jej rozwój umysłowy jest ogromnie szybki, a zakres zjawisk, które chce poznać, bardzo szeroki.

Przeglądam wiersze i pełne dziecięcej fantazji opowiastki Zosi. Ostatnio tym, co pisze, zainteresowało się „Ossolineum". Może więc jedenastoletnia Zosia Ławniczak-Dobielińska stanie się wkrótce najmłodszą autorką w tym wydawnictwie?

* * *

Lato minęło. Mniej pewnie zwiedzających w skansenie. I dziewczynka także wyjechała. Pod Nosalem już jesień. Może taka, jaką opisała dziesięcioletnia wówczas Zosia?

„Przez Bystre płynie strumyk; bulgocze,
Niesie z sobą żołędzie i liście.
Wiatr porwał piórko sroce,
Leci z nim teraz i świszcze.
Wiatr dmucha; wieje; świszcze;
Do dziupli biegnie wiewiórka.
Tańczą, tańczą po polanie liście;
Tańczą nawet żołędzie i piórka".

H. BODALSKĄ

Ukryte karty

29 września rozpocznie się druga sesja Soboru. Zdaniem wielu obserwatorów, przebieg jej wykaże, czy i w jakim stopniu Paweł VI zamierza iść drogą wytyczoną przez Jana XXIII.

Przeglądając ostatnie wypowiedzi Montiniego, człowieka, w którym obóz reformy widział przed konklawe kontynuatora wielkiego dzieła odnowy Kościoła podjętego przez zmarłego papieża — można w nich znaleźć niejedno oświadczenie uzasadniające te nadzieje. **(„Jan XXIII nakreślił pewne kierunki naszej drogi, o których roztropnie będzie nie tylko pamiętać, ale i iść za nimi").** Jednocześnie przecież nie można było nie zauważyć, przebijających przez wszystkie te zapewnienia nut powściągliwości oraz — ogólnikowości sformułowań.

Znawcy stosunków watykańskich, próbując określić kierunek polityki Pawła VI, podkreślają, iż ma swoją wymowę nie tylko to, o czym papież mówi, ale i to, co przemilcza (np. sprawa dialogu ze światem niechrześcijańskim). Równocześnie zwracają oni uwagę na szereg dających wiele do myślenia faktów i, związanych ze zbliżającą się sesją Soboru, wydarzeń. Np. na poparcie, udzielone Montiniemu **podczas konklawe przez przywódcę włoskich integrystów, kardynała Siri, na szczególnie serdeczne słowa nowo wybranego papieża pod adresem znanej ze swego konserwatyzmu, kurii rzymskiej...**

Ostatnio korespondenci rzymscy mają do zanotowania kolejną serię wydarzeń. A więc ostry atak radia watykańskiego na komunizm oraz wywiad dyrektora „Osservatore Romano", Manziniego dla tygodnika „Epoca". Zdaniem Manziniego, linia polityczna papiestwa (wyrazem której są m. in. oświadczenia watykańskich ośrodków propagandy) odznacza się ciągłością. Wywiad ten oceniany jest jako niedwuznaczna próba wykazania, że pontyfikat Jana XXIII nie różnił się od polityki prowadzonej przez jego poprzedników i — jego następcy.

Z otwartym natomiast atakiem na idee reprezentowane przez zmarłego papieża i cały obóz reformy wystąpił na ostatniej konferencji w Asyżu, przedstawiciel „św. officium", zastępca kardynała Ottavianiego, prałat, P. Parente. Atakując **„sankiulotów teologii"**, jak określił zwolenników Jana XXIII, stwierdził on m. in. że „złudzeniem" są przypuszczenia, iż **„Sobór mógłby zmienić oblicze Kościoła".**

W związku z zaostrzającą się dysputą i sporami, jakie wywołuje zbliżająca się sesja soborowa, obserwatorzy zwracają także uwagę na konferencję w Fuldzie, w której udział wzięli najwybitniejsi przedstawiciele obozu reformy z szeregu krajów europejskich.

Mówi się, że obrady w Fuldzie miały na celu **„zawarcie porozumienia w sprawie utworzenia na Soborze wspólnego frontu"** reformistów dla przeciwstawienia się spodziewanej ofensywie konserwatystów z kurii rzymskiej.

Czy konferencja ta ma również związek z wyrażanymi ostatnio coraz częściej obawami, iż Paweł VI **„może stać się siłą hamującą Soboru"?** — Wydaje się, że na wyrażanie opinii w tym względzie, mimo wszystko, jeszcze za wcześnie. Trzeba z nią raczej poczekać na sesję. Faktem jest przecież, że ostrożny optymizm, z jakim w środowiskach „reformistów" powitano wybór Pawła VI, zaczyna się z wolna przekształcać w... ostrożne wątpliwości. (W.M.)

DYPLOMACI w akcji

Okres poprzedzający wybuch wojny niemiecko-polskiej wypełniają częste wyjazdy polskich dyplomatów do Berlina i ich rozmowy z Hitlerem i z innymi dygnitarzami hitlerowskimi. Dają temu wyraz wspomnienia i raporty ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych Polski hr. Jana Szembeka. Dnia 12 VII. 1936 r. hr Szembek składa wizytę kanclerzowi Hitlerowi w sprawie Gdańska. Pisze o tym m. in.:

„Omawiając problem gdański zauważyłem, że nastręcza on ostatnio pewne trudności. Kanclerz przerwał mi, oświadczając, że chciał właśnie w tym względzie służyć pewnymi wyjaśnieniami.

Kiedy objął władzę w 1933 r., stosunki między Polską a Gdańskiem były bardzo napięte. Kanclerz wydał wtedy rozkaz „swoim"; aby pogodzili się z Polską. Można wyrażać ubolewanie co do postanowień traktatu wersalskiego i być z niego niezadowolonym, lecz niemniej trzeba się liczyć z faktami, które z niego wynikają. Problem Gdańska jest mało ważny w porównaniu z całością problemów, które w obu krajach wymagają przystosowania we wzajemnych stosunkach...

Na temat Gdańska rozmawia hr Szembek 4 listopada 1937 r. również z marsz. Goeringiem:

„Goering stwierdził, że rząd polski chyba wie, iż III Rzesza nie żywi w stosunku do Polski nawet cienia agresywnych zamiarów, a przeciwnie uważa obszar Polski za całkowity i nienaruszalny. Ten fakt — jak Goering wierzy — wszyscy w Polsce powinni zrozumieć. Ze swej strony Niemcy są przekonane, że Polska w stosunku do nich żywi pokojowe zamiary. W tych warunkach polityka, zainaugurowana przez dwóch wielkich mężów stanu, może się w miarę wypadków konsolidować. Odpowiedziałem p. Goeringowi, że jednak wypadki na obszarze Gdańska wywołały żywe echo wśród opinii publicznej Polski i że postawa p. Forstera nie mogłaby być u nas niedostrzeżona. P. Goering odpowiedział mi, że nie rozumie dobrze, dlaczego niepokoimy się sprawą Gdańska, podczas gdy nasze wspólne interesy leżą gdzie indziej.

W przededniu najazdu hitlerowskiego na Polskę — 29. VIII. 1939 r. hr. Szembek zmienił ton swoich optymistycznych wynurzeń o III Rzeszy. Tak pisał w związku z ogłoszoną przez rząd polski mobilizacją:

„Z polecenia min. Becka odbyłem konferencję z ambasadorami W. Brytanii i Francji i złożyłem wobec nich następujące oświadczenie:

Wobec koncentracji wojsk niemieckich na naszych granicach i wkroczenia ich do Słowacji, ustawicznych incydentów granicznych i przesunięć wojskowych w Gdańsku, świadczących o agresywnych zamiarach, nie może już być wątpliwości co do zamiaru III Rzeszy agresji na Polskę. W tych warunkach, biorąc pod uwagę ostrzeżenie z najzupełniej pewnych źródeł, łącznie z wczorajszym ostrzeżeniem ambasadora brytyjskiego, że Niemcy planują nagły napad na Polskę, prezydent Rzeczypospolitej za poradą rządu zarządził generalną mobilizację.

Ambasador brytyjski zauważył, że słowo „mobilizacja" mogłoby zrobić w świecie wrażenie, że rozpoczynamy wojnę. W chwili obecnej są jeszcze w toku rozmowy brytyjsko-niemieckie i w Londynie oczekuje się odpowiedzi niemieckiej. Byłoby rzeczą nad wyraz pożądaną, gdyby odroczyć publiczne ogłoszenie mobilizacji do chwili otrzymania tej odpowiedzi. Ambasador francuski poparł punkt widzenia kolegi brytyjskiego, dodając ze swej strony, że co do samego zarządzenia mobilizacji nie ma żadnych zastrzeżeń..."

Wiele interesującego materiału odnośnie sytuacji przed wybuchem wojny niemiecko-polskiej dostarczają wspomnienia i raporty innego ówczesnego dyplomaty polskiego, ambasadora w Berlinie Lipskiego. Pod datą 24. X. 1938 czytamy:

„W toku rozmowy, mającej miejsce w Grand-Hotelu w Berchtesgaden podczas śniadania, Ribbentrop zaproponował mi „Gesamtloesung" spraw polsko-niemieckich. Miało ono polegać na przyłączeniu Gdańska do Rzeszy z pewnymi gwarancjami ekonomicznymi i transportowymi w Gdańsku dla Polski oraz na zgodzie Polski na eksterytorialną autostradę i linię kolejową przez Pomorze. Ze swej strony jako ekwiwalent Ribbentrop czynił nadzieję na przedłużenie paktu polsko-niemieckiego na 25 lat i zagwarantowanie granic polsko-niemieckich.

Minister spraw zagr. Rzeszy powiedział, że widzi możliwości współpracy między nami w sprawach kolonii i emigracji żydowskiej z Polski oraz prowadzonej na wspólnych podstawach polityki w stosunku do Rosji w ramach paktu antykominternowskiego.

W miesiąc później ambasador Lipski przedłożył ministrowi spraw zagr. III Rzeszy Ribbentropowi instrukcję rządu polskiego w sprawie Gdańska.

„Ribbentrop słuchał uważnie mego ekspose nie zabierając głosu co do poszczególnych jego części. Spostrzegłem, że wywarło na nim wrażenie stwierdzenie, iż wszelkie usiłowania oderwania wolnego m. Gdańska doprowadziłyby niechybnie do konfliktu. Oświadczyłem, że taki fakt miałby nie tylko lokalne znaczenie, ale skompromitowałby całość stosunków polsko-niemieckich.

W odpowiedzi Ribbentrop stwierdził, że Rzesza chce utrzymać jak najlepsze stosunki z Polską, podobnie jak z Włochami. Zapewniał, że jego polityka zmierza do tego celu. Przyjmując ton przyjacielski, Ribbentrop oświadczył, że chciałby prowadzić rozmowy z przedstawicielami rządu polskiego nie w formie dyplomatycznej, lecz po prostu, jak z przyjaciółmi, szczerze i otwarcie.

I jeszcze jedną wizytę — w marcu 1939 r. złożył ambasador Lipski ministrowi spraw zagr. III Rzeszy Ribbentropowi w sprawie Gdańska:

„Ribbentrop przyjął mnie z wyraźnym chłodem. Z pewną nerwowością zapewnił mnie, że otrzymał pewne wiadomości o pewnych zarządzeniach mobilizacyjnych i ruchach naszych wojsk na Pomorzu, co tutaj wywarło złe wrażenie. Oświadczył mi, że podczas, gdy on zaofiarował nam ścisłe przymierze, my ze swej strony wydaliśmy zarządzenia wojskowe. Przypomina to podobne pociągnięcia, pełne niebezpieczeństwa, innego państwa — czynił w ten sposób bez wątpienia aluzję do Czechosłowacji. Dodał, że jakakolwiek agresja z naszej strony przeciw Gdańskowi będzie uważana za agresję przeciwko Rzeszy.

W odpowiedzi stwierdziłem stanowczo, że nasze zarządzenia są aż nadto uzasadnione wytworzoną sytuacją, dodałem, że mowy nie ma o jakiejkolwiek mobilizacji i stwierdziłem, że podobne środki zostały przedsięwzięte już dawno przez rząd niemiecki...

Ribbentrop wyraził się krytycznie o naszej koncepcji w sprawie gdańskiej i powrócił do swoich poprzednich twierdzeń o możliwości zagwarantowania wszystkich naszych interesów i praw mimo rozszerzenia suwerenności Niemiec na wolne miasto.

A jak ustosunkowywał się do sprawy Gdańska sam naczelny wódz E. Rydz-Śmigły, świadczy o tym wywiad, ogłoszony w londyńskim piśmie „News Chronicle" w dniu 19 lipca 1939 r.:

„Jeżeli Niemcy będą nadal obstawali przy swoich planach anschlussowych, Polska podejmie walkę, nawet gdyby miała się bić sama bez sojuszników. Cały naród jest co do tego jednomyślny. Jesteśmy gotowi walczyć o niepodległość Polski do ostatniego mężczyzny i ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy walczyć o Gdańsk, rozumiemy to tak, że będziemy walczyć jednocześnie o naszą niepodległość.

Rydz-Śmigły, zapewniając dziennikarza brytyjskiego z „News Chronicle" o gotowości podjęcia przez cały naród polski walki w obronie niepodległości kraju, święcie wierzył w dotrzymanie sojuszu przez Anglię i Francję w wypadku wojny. A tymczasem ci, zdawałoby się najwierniejsi sprzymierzeńcy, zawiedli haniebnie w decydującym dla Polski momencie.

W marcu 1938 r., w okresie naprężenia stosunków międzynarodowych, wywołanego aneksją Austrii przez hitlerowską III Rzeszę, przybył do Warszawy b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, mandatariusz wielkiego kapitału i rzecznik polityki wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Na zdjęciu: Hoover u Mościckiego.

PANORAMA 1000-lecia

Działo się to za panowania WŁADYSŁAWA IV

Z kraju i ze świata wieści ciekawe

▫ We Francji rządzi kardynał Richelieu.

▫ Teatrum w zamku królewskim warszawskim wystawia komedyję rybałtowską niejakiego Piotra Baryki, która się nazywa „Z chłopa król".

▫ Zmarł Italczyk Galileusz — mąż światły, wielki astronom, któren zbudował instrument do nieba oglądania.

▫ Od nowego Roku Pańskiego 1636 w naszej Warszawie jest specjalna straż, która ma pilnować by ogień miasta nie strawił.

▫ Wolą JKM Władysława szpital wojskowy czasy nieżyjącego króla Stefana pamiętający zburzono. W to miejsce mistrz inżynierii Paweł Grodzicki do budowy arsenału Rzplitej się zabrał.

Rośnie siła Polski na morzu

Władysław IV porty nowe zakłada

Wreszcie nadszedł czas że na Bałtyku polska bandera zapanowała, wreszcie książęta prusacy poczuli, że Władysław IV panuje nad księstwem królewieckiem i tylko jego dobroci zawdzięczają iże tak urośli. **A wszystko to dzięki rozumowi JKM, któren wstąpiwszy na tron zrazu postanowił dla ochrony polskich interesów flotę wielką zbudować.** Najsamprzód król w pobliżu Pucka dla osłony okrętów **dwa zamki wzniósł,** które od swego i braterskiego imienia nazwał **Władysławowem i Kazimierzowem.** Zaraz też starostom okolicznym o żywność dla floty i miejsc obronnych staranie powierzył. **Dowództwo oddał król Władysławowi Denhofowi i Guldensternowi, chocia nie odrzucił usług i doświadczenia kupca z Holandyi imć Spiringa,** któren w sprawach morskich wielkie zrozumienie posiada. Na utrzymanie floty **posta nowił nasz pan cła na Bałtyku wprowadzić** jakie gdzie indziej państwa morskie pobierają.

Pacem Poloniae

JKM Władysław IV wzywa wszystkie wyznania do zgody

Pomny uchwały sejmu warszawskiego z r. 1573, niedopuszczającej żadnych prześladowań religijnych, miłościwie nam panujący Władysław IV Waza wzniosły zamiar zjednoczenia wyznania protestanckiego z wiarą rzymsko-katolicką powziął. Jakoż w tej myśli synod warszawski wydał odezwę, wszystkich różnowierców na zjazd do Torunia zapraszającą.

A oto co o tym fakcie nasz sprawozdawca pisze:

„Trzy wyznania tj. katolicy, kalwini i luteranie siedzieli w osobnych grupach.

Natomiast przy długim stole, w środku zajął miejsce pan Ossoliński, jako przewodniczący zjazdu, przy nim imć Jan Leszczyński kasztelan gnieźnieński, obok JE biskup żmudzki Tyszkiewicz, dalej siedział dyrektor kalwinów Zbigniew Gorajski, kasztelan chełmski i dyrektor lutrów imć Zygmunt Guldenstern, starosta sztumski. Sala zapełniona była notariuszami wszystkich wyznań, jezuitami, ministrami kalwińskimi i mnóstwem cudzoziemców. Posiedzenie otworzył imć kanclerz Ossoliński pochwałą króla, któren, jak drugi Konstantyn pragnie święty pokój Rzplitej ugruntować i zgodę między współobywatelami utrzymać.

Pierwsze dni zeszły na sporach kto i o czym ma pierwszy mówić. Po odczytaniu wyznania wiary katolików, reformowani podali swoje, kilka słów ubliżających katolikom zawierające. Wtedy biskup żmudzki wystąpił przeciw deklaracji, jako niezgodnej z instrukcją królewską. Imć Ossoliński nazwał nawet deklarację niecnym paszkwilem. Jezuita Schoenhoff zwalał winę pogwałcenia instrukcji królewskiej — zalecającej zgodę — na ewangelików. Ewangelicy nie pozostali dłużni i obwiniali za to katolików. Gdy obronę kalwinów czytać zaczął teolog Berg, imć Bojanowski jął dowodzić prawa pierwszeństwa lutrów w tym względzie i założył protestację. Gdy każde wyznanie obstawało przy swoim, kasztelan gnieźnieński imć Jan Leszczyński po 36 posiedzeniach zjazd zamknął mową ubolewającą, że nie przyniósł żadnych owoców.

Tak to lubo sławny w Europie zjazd żadnego pożytku Rzplitej nie przyniósł tyle, że z kasy Torunia 50 tys. zł P. wyrwał.

Z sądów gdańskich

Wielki proces o szalbierstwo

Sądy Gdańskie dostały ostatnio sprawę niejakiego Krzysztofa Stanisława Janikowskiego o szalbierstwo oskarżonego, któren z pieniędzmi od ludzi poczciwych wyłudzonymi za granicę umknął. Tenże Janikowski młodzieńcem jeszcze będąc oszukał księży franciszkanów kaliskich fałszywymi listami, niby przez bogatego stryja do niego pisanymi, który mu obiecywał zapisać kilka wsi intratnych, byle do niego przyjechał. Dobroduszni zakonnicy dali Janikowskiemu parę koni i trzos pieniędzy na podróż, skryptu żadnego nie biorąc, w nadziei, że im cały dług odda po spadku otrzymaniu. Janikowski pojechał wszakoż do Pawła Działyńskiego, wojewody pomorskiego i podszedł go listami pisanymi jakoby od jakiejś wdowy, ofiarowującej mu rękę, tak dalece, że wojewoda wyekwipował go na te konkury powozem i czwórką koni.

Teraz Janikowski zebrawszy sobie kilkadziesiąt starych dokumentów pergaminowych i poznawszy się z szalbierzami niemieckimi, pracował dniem i nocą nad naśladowaniem starożytnego pisma przy pomocy niejakiego Jana Kapnika z Schloschau, dzielnego łacinnika, Krzysztofa Ungera biegłego w języku niemieckim oraz szwagra swego Kornelego gdańszczanina i niejakiego Pitzewicza, zręcznego pieczętarza, który mu podług dostarczonych wzorów trzy stalowe pieczęcie zrobił. Wówczas nafabrykował dokumentów ziemi chełmińskiej i malborskiej dotyczących, najprzód wypuścił w świat tylko kilka, dla przekonania się jakie też w światłej publice wywołają wrażenie, a widząc że ani cień podejrzenia nie padł na jego fabrykę na rozległą skalę fałszerstwo obmyślił.

Tyle żeśmy się dowiedzieli z pierwszych dochodzeń i zeznań świadków. Proces potrwa pewnikiem lat kilka, tak, że o wszystkich nowych wydarzeniach będziemy szlachetnych czytelników nie raz jeszcze informować.

METAMORFOZA

Jedną z osobliwości Konstancy — obok portu, bogatego muzeum archeologicznego i starego meczetu tureckiego — jest pomnik znakomitego poety rzymskiego Owidiusza, dłuta włoskiego rzeźbiarza Ferrari.

Pomnik ten ma swoją wymowę. Między innymi przypomina, że dzisiejsza Rumunia — ongi Dacja — już przed dwoma tysiącami lat ulegała wpływom Rzymian, którzy ostatecznie, za panowania Trajana, podbili ten bogaty kraj. Z biegiem czasu zaludnili go koloniści rzymscy, romanizując mieszkańców. Tu osiadali na roli weterani — legioniści, tu też zsyłano karnie przestępców politycznych i kryminalnych...

Jednym z takich zesłańców był właśnie Owidiusz. Nie wiadomo jakie były przyczyny, że opuścić musiał rozkoszny Rzym: intrygi polityczne, czy też afery spódniczkowe? Faktem, że tu właśnie spędził ostatnie lata swego życia. Tu też napisał elegie „Tristia" i „Epistulae ex Ponto".

Jednakże nie te utwory ugruntowały sławę Owidiusza, ale przede wszystkim „Metamorfozy" — trawestacje uroczych mitów grecko-rzymskich o zmieniających się czasach, w których zmieniamy się również i my, o przeistoczeniu się ludzi w półbogów, bohaterów w gwiazdy, a nimfy w źródła i w kwiaty...

Ile czaru, fantazji i poetyczności mają te opowieści! Gdyby jednak Owidiusz żył w dzisiejszej Rumunii, napisałby chyba najpiękniejsze strofy swoich „Metamorfoz": o przemianach, jakie dokonały się w Rumunii w ciągu 19 lat, od chwili, kiedy runęła faszystowsko-wojskowa dyktatura gen. Antonesco i cały naród rozpoczął nową erę swojej historii.

Bukareszt przedwojenny był miastem naprawdę europejskim, rozbudowanym z rozmachem, pięknym i przyjemnym — takim małym Paryżem Europy wschodniej. Ale odległa prowincja?

Przed laty jechałem do Konstancy przez Czerniowce, tą samą drogą, jaką śpieszyli hospodarowie wołoscy, by złożyć hołd naszym królom, szlakiem, którym ciągnęły ongi hufce paniąt polskich, osadzających na tronach hospodarskich swoich kandydatów.

Spoglądając przez okno widziałem wielkie łany kukurydzy i pustynne nieco pastwiska. Na stacyjkach kręciły się gromadki chłopów w łatanych zgrzebnych koszulach i marnie umundurowani żołnierze. Nowa rzeczywistość nawskroś przemieniła ten pejzaż.

Prawda, że tak, jak dawniej, złocą się wzdłuż toru łany kukurydzy. Obok nich wszakże wyrosły smukłe, dymiące kominy fabryk. Przypominają one, że nie jest to już ów zacofany kiedyś pod względem przemysłowym kraj.

Dzięki tej przemianie dochód narodowy był w roku 1961 niemal trzy razy wyższy, aniżeli w roku 1938, a w roku 1962 podniósł się o dalsze 7 proc. w stosunku do poprzedniego.

A oto kilka interesujących cyfr z różnych dziedzin: w roku 1938 przypadało na głowę mieszkańca 18,2 kg stali, w roku 1961 — 114,1 kg, węgla w 1938 r. 181,2, a w roku 1961 — 468,6 kg. W roku szkolnym 1962—1963 do szkół podstawowych i ogólnokształcących uczęszczało ponad 3 miliony uczniów, podczas gdy w roku 1938 — tylko 1.600 tys. Podobne skoki obserwujemy w rozwoju budownictwa, czytelnictwa, szpitalnictwa, kina, teatrów i instytucji muzycznych. Tych ostatnich było przed wojną 18, dziś zaś mamy ich 104!

Wraz z całą Rumunią zmieniła się również i Konstanca. Chodzę po ulicach tego miasta — i po wielu latach trudno mi je poznać. Wydaje mi się, że nawet morze ujęte w ramy nowych nabrzeży, jak gdyby się zmieniło. Na redzie statki o różnorodnych banderach.

Na przedmieściach poznikały w lwiej części domki otoczone idyllicznymi sadkami. Ich miejsce zajęły nowoczesne bloki mieszkalne — estetyczne, wielopiętrowe, funkcjonalne.

Daleko na horyzoncie, na przeciwległym brzegu słodkowodnego jeziora Siutghiol, na którym kwitną białe żagle jachtów i łodzi, unosi się — niby z krateru wulkanu — olbrzymi słup dymu.

— To nasza nowa elektrociepłownia — informuje mnie z dumą mój przygodny rumuński znajomy. — Energią swoją zasila ona całą Dobrudżę. A i ten pustynny, ubogi do niedawna region naszej ojczyzny, uprzemysłowił się również. W Novodari powstał ogromny kombinat chemiczny, w Tulcei kombinat rybacki, nie mówiąc o wielu innych pomniejszych fabrykach.

Zaiste, zaskakujące są gospodarcze i kulturalne przemiany Rumunii. Korespondent „New York Herald Tribune" określa je jako „fantastyczne i śmiałe". Ja zaś powtórzę, że godne są pióra Owidiusza, który umiał tak pięknie pisać o przemianach czasu i o przeistaczaniu się ludzi w bohaterów.

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: stary turecki meczet w Konstancy.
Fot. — CAF

Rozrywki umysłowe

WIRÓWKA

Do podanej figury wpisać wirowo dookoła cyfr 13 wyrazów ośmioliterowych. Początek wpisywania każdego wyrazu w lewym górnym rogu. Kierunek wpisywania zegarowy.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. Kombinacja lodowo-kawowo-alkoholowa. 2. Zaliczenie do rangi bogów. 3. Jest przed operą. 4. Urządzenie służące do wytwarzania energii cieplnej. 5. Żona Orfeusza. 6. Argument przeciw. 7. Obok Kobe największy port japoński. 8. Konny kryty pojazd pasażerski i pocztowy używany na dalekich trasach od XVI do XIX wieku. 9. Gad — hipokryta. 10. Główne miasto i port na wyspie Oahu (Hawaje). 11. Pierwowzór. 12. Tytuł popularnego zbioru zadań, którego autorem jest matematyk hinduski Bhaskara. 13. Nauka obcego języka na uniwersytecie.

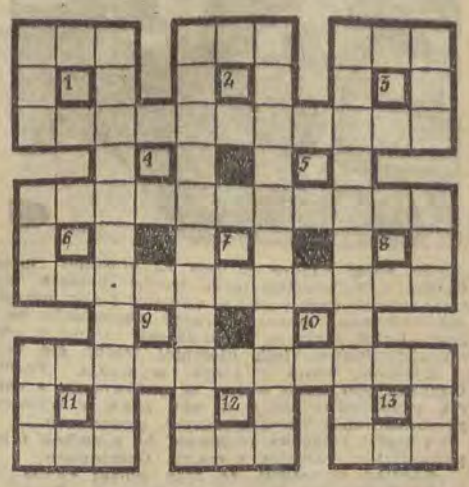

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

PATRICK QUENTIN *(40)*

SZEPT w ciemnościach

Tłum.: IZABELA DĄMBSKA

— Idiotyczne z ich strony, że kazali mi oglądać to migotanie — powiedział Anglik ponuro. — Jeżeli film będzie nudny, to i tak zasnę, a jeżeli ciekawy i podniecający — dostanę ataku sztywności. Ale co ich to obchodzi!

Podczas kilku porannych godzin, spędzonych w samotności, doszedłem do przekonania, że najwyższy już czas, wtajemniczyć Geddesa we wszystko.

Geddes — podobnie jak i ja — szperał na własną rękę. Lepiej więc będzie, jeżeli obaj, amatorzy - detektywi, stworzymy spółkę.

Pamięta pan, co „głos" mówił o Fogarty'm? — zacząłem. — Fogarty wcale nie porzucił sanatorium i nie wyjechał. On... on został zamordowany!

— Zamordowany?! — na twarzy Anglika odbił się wyraz niesłychanego zdumienia.

— Policja twierdzi, że to był nieszczęśliwy wypadek, ale ja...

— Kiedy to się stało?

— Przed paroma dniami.

— Tu? W sanatorium?

— Tak. W gabinecie fizykoterapii — w nocy, z soboty na niedzielę.

— Aha... więc to tak! Rozumiem teraz, dlaczego chcieli się mnie pozbyć... czemu grozili mi śmiercią... Boże, gdybym był wiedział! Duluth! Muszę natychmiast zobaczyć się z Lenzem!

— Czy pan coś widział, albo...

— Tak... właśnie coś widziałem...

Byliśmy obaj tak pogrążeni w rozmowie, że nie zauważyliśmy, jak podeszła do nas siostra Brush.

— Szybciej, szybciej, maruderzy! — popędzała nas — bo stracicie początek filmu.

Ta kobieta miała, zaiste, talent zjawiania się w najmniej odpowiednich chwilach.

Gdy wchodziliśmy do naszej pięknej, nowocześnie urządzonej sali projekcyjnej, panie były już na miejscu. Cała lewa strona sali pulsowała kobiecością. (W kinie sanatoryjnym rozdział pod względem płci był ściśle przestrzegany). Od razu zobaczyłem Iris — siedziała obok miss Powell. Koniecznie chciałem wrócić do Geddesa, ale kiedy się przeciskałem w jego stronę, siostra Brush znowu wzięła mnie pod swoje skrzydełka. Nim zdołałem zaprotestować — już siedziałem w ostatnim rzędzie foteli, przy Billu Trancie.

Zaległa pełna oczekiwania cisza. Z tyłu, z kabiny dźwiękoszczelnej Warren, pełniący rolę operatora filmowego przyćmił światła. Dostrzegłem jeszcze tylko krępą postać starego Laribee gotującego się do zajęcia miejsca w fotelu przy samym przejściu, tuż obok Iris, po stronie damskiej.

Wreszcie wszystkie światła zgasły.

Rozpoczął się film. Wyczuwałem wielkie, naiwne zainteresowanie widzów.

To pełne skupienia, dziecinne skoncentrowanie uwagi na przejściowej, chwilowej rozrywce, uświadomiło mi bardziej niż cokolwiek innego, jak ogromnie umysły moich współtowarzyszy różnią się od umysłów ludzi spoza sanatorium. Reagowali gwałtownie na pewne zjawiska, zapominając o nich już w następnej chwili.

Twarz Billy Trenta była dla mnie symbolem twarzy ich wszystkich. W jednej chwili potrafiła wyrazić całą gamę uczuć — od przerażenia do radości, od radości do rozpaczy, od rozpaczy do rozbawienia.

Oczy przywykły już zupełnie do panującego półmroku.

Odszukałem wzrokiem Anglika; siedział, sztywno wyprostowany, jak figura z wosku. Z lekko ściśniętym sercem zauważyłem, że musiał nastąpić przewidywany atak. Przez chwilę miałem nawet zamiar zawiadomić o tym któregoś z pielęgniarzy, później jednak rozmyśliłem się. Spowodowałbym tylko niepotrzebne zamieszanie, a Geddesowi jest przecież tak samo wygodnie w wyściełanym fotelu, jak gdziekolwiek indziej.

Jeszcze raz usiłowałem zainteresować się filmem i zapomnieć o skomplikowanych tajemnicach sanatorium.

Dookoła mnie, podniecenie widzów rosło. Byłem chyba jedynym człowiekiem na sali, który zauważył, że drzwi za naszymi plecami otworzyły się cicho. Obejrzawszy się szybko, zobaczyłem w progu wysoką postać o kwadratowych ramionach. Stała zwrócona do mnie profilem, tak że wyraźnie widać było zarys długiej, ciemnej brody. A więc doktór Lenz wrócił już z Nowego Jorku!

Opanowała mnie niewytłumaczalna chęć, żeby natychmiast podejść do niego i opowiedzieć o Iris i znalezionym w jej torebce lancecie. W tej samej jednak chwili, ktoś w pierwszym rzędzie wstał i przemykał się wąskim przejściem w moją stronę. Kiedy mnie mijał, poznałem, że to Moreno. Podszedł szybko do Lenza i stali chwilę przy drzwiach, szepcąc.

Po ekranie galopowały teraz żyrafy. Dziwne, zwariowane stworzenia, właśnie takie mógłby widzieć człowiek w ataku delirium tremens.

Nagle ciszę rozdarł przeraźliwy krzyk:

Był wysoki, ostry, histeryczny, podobny do krzyku przerażonej śmiertelnie kobiety.

„PALI SIĘ!"

(c. d. n.)

W Łódzkiej Filharmonii

Koncert orkiestry Filharmonii Drezdeńskiej

Występ pianistki Belli Dawidowicz

Po emocjonującym koncercie angielskiej orkiestry młodzieżowej wystąpi orkiestra Filharmonii Drezdeńskiej.

Program koncertu Filharmonii Drezdeńskiej **(wtorek, 17 września, godz. 19.30)** zawiera: niemieckiego klasyka, Roberta Schumanna **Symfonię IV d-moll**, Fryderyka Chopina **Koncert fortepianowy e-moll z solistką Annerose Schmidt** oraz **Koncert na orkiestrę** Günthera Kochana, współczesnego kompozytora NRD. **Dyryguje koncertem Gerhard Rolf Bauer.**

Występująca w piątek i sobotę (20 i 21 września) **pianistka Bella Dawidowicz**, znana w Polsce laureatka Konkursu Chopinowskiego z 1949 r. wykona **dwa koncerty fortepianowe:** nr 2 g-moll Saint-Saensa oraz A. W. Mozarta Koncert A-dur. Programu dopełniają dwie pozycje muzyki polskiej: moniuszkowski „Flis" i Karłowicza „Odwieczne pieśni". Koncertem dyryguje **Arkadiusz Basztoń.**

Przypominamy jeszcze tylko, że piątkowe koncerty abonamentowe rozpoczynają się jak zwykle o godz. 19.30, a sobotnie o 18.

W jesiennym słońcu

Start do nowego sezonu prac społecznych dla miasta

Co bardziej niecierpliwe dzielnice dopingują całe miasto. Wczoraj jesienny sezon prac społecznych na rzecz porządkowania i upiększania miasta zainaugurowało Polesie. Wszystkie dzielnice przygotowują nie tylko aktualne plany robót, ale także bardzo interesujące i ważne dla całego miasta plany porządkowania i upiększania swych rejonów z okazji XX-lecia wyzwolonej Łodzi.

Do Zespołu do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta wpłynęły już plany Górnej i Widzewa. Centralnym terenem prac społecznych w Górnej będzie ośrodek wodno-wypoczynkowy na Młynku dla mieszkańców nowego osiedla dąbrowskiego. Widzew mobilizuje swych mieszkańców wokół podobnej inwestycji — budowy wielkiego ośrodka wypoczynkowego nad wodami skromnej rzeki Jasień, która w nowej wersji pełnić będzie rolę poważnego zbiornika dla amatorów wodnych atrakcji. Następny front robót to wielki park przy ul. Zbiorczej (od ul. Milionowej do Armii Czerwonej) oraz stadion sportowy na Stokach.

Pasja wielkiej roboty w skali całego miasta i ku pożytkowi wszystkich mieszkańców rozgorzeje na terenach przyszłego łódzkiego „Prateru" — centralnego Parku Rozrywkowego za Radiostacją. Jeszcze w tym roku planuje się zazielenienie 16 hektarów przestrzeni, usypanie górki saneczkowej, zbudowanie toru dla go-kartów i nasypu pod widownię.

Nowe plany będą wykonywane niezależnie od wysiłków dla zapewnienia właściwej opieki dawnym lub niedawno powstałym terenom zieleni. 500 ha parków, 150 ha zieleńców ulicznych (w tym skwery, ronda itp.) czeka na stałych opiekunów. Kilka parków posiada już swoich patronów. Są to szkoły łódzkie, których młodzież pięknie wywiązuje się z przyjętych na siebie obowiązków. Nietrudno się domyślić, że znajdą naśladowców i... konkurentów.

W „sztabie" propagandowym Zespołu do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta rozgorzała również praca. Przygotowuje się mapy i plany, które obrazować będą rozmach miejskich inwestycji tworzonych głównie siłami społecznymi. Padają nowe projekty i pomysły. **Przygotowania do jesiennego sezonu prac społecznych są w pełnym toku. Ogólnołódzką inauguracja odbędzie się po 20 września. Niech nam słońce sprzyja! (zt)**

Dziś o 14.30 z TPŁ

Dorożkami po Łodzi

Zbiórka uczestników barwnej kawalkady pt. Dorożkami po Łodzi nastąpi dziś, w niedzielę, o godz. 14.30 na Placu Barlickiego (Zielony Rynek) przy ul. Małej. Obok młodych i starszych łodzian udział zapowiedzieli: Państw. Liceum Sztuk Plastycznych, Łódzki Klub Jeździecki, Cygański Zespół Młodzieżowy z Nowego Złotna. Na trasie przewidziano zwiedzanie dawnego pałacu Poznańskich oraz szkoły Tysiąclecia przy ul. Pojezierskiej. Zakończenie rajdu w nowym „Balatonie" ok. godz. 18.30. Atrakcyjną wycieczkę poprowadzą piloci MO i przewodnicy PTTK — Konicki, Wieczorek, Skowron i Maj.

Zjazd wychowanków Gimn. im. St. Żeromskiego w Łodzi z lat 1933-39

Dnia 12 października br. odbędzie się w Łodzi zjazd absolwentów i wychowanków III Państw. Gimn. i Liceum im. St. Żeromskiego w Łodzi z lat 1933—1939. W związku z tym komitet organizacyjny zjazdu prosi wszystkich kolegów oraz b. nauczycieli o nadsyłanie imiennych zgłoszeń uczestnictwa w zjeździe, w termienie do 20 września br. na adres: Józef Koprowski, Łódź, ul. Piotrkowska 82. Szczegółowy program zjazdu oraz warunki uczestnictwa przesłane zostaną każdemu drogą pocztową.

Dziś otwarcie XII Targów Krajowych

(Dokończenie ze str. 1)

ry „Coopeximu" stwarza produkcji spółdzielczości pracy duże możliwości szerszego wyjścia na zagraniczne rynki.

Do spraw zaopatrzenia rynku krajowego i produkcji na eksport oraz zadań, jakie w tej dziedzinie stają przed przemysłem i handlem nawiązali także na wczorajszych konferencjach prasowych ministrowie przemysłu lekkiego i handlu wewnętrznego E. Stawiński i M. Lesz. Np. dzięki eksportowi towarów przemysłu lekkiego z włókien i tworzyw chemicznych będzie można w 1963 r. pokryć wydatki na import surowców dla tego przemysłu już w 60 proc. W bieżącym roku także wyjście na rynek wewnętrzny tkanin laminowanych i tkanin z włókien chemicznych pozwoli na uzupełnienie braków towarowych zarówno ilościowych jak i pod względem estetyki i potanienia odzieży gotowej.

Intensyfikacji sprzedaży produkowanych przez przemysł kluczowy, terenowy i spółdzielczy towarów, uelastycznieniu form handlowych służą tegoroczne Targi Krajowe.

K. WYRZYKOWSKA

POGODA

Dziś będzie w Łodzi na ogół zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto. Temperatura minimalna ok. 7 stopni C., maksymalna w godzinach popołudniowych ok. 20 stopni C. Wiatry słabe, przejściowo umiarkowane o kierunkach zmiennych. Jutro zachmurzenie umiarkowane, temperatura bez większych zmian.

125 lat cukrowni w Leśmierzu

Wczoraj, mała osada fabryczna — Leśmierz w pow. łęczyckim, była miejscem uroczystości związanych ze 125-leciem istnienia tutejszej cukrowni, jednej z najstarszych w Polsce.

W uroczystościach wzięli udział m. in. wiceminister przem. spożywczego i skupu — Aleksander Świerczyński, dyrektor Zjedn. Przem. Cukrowniczego — Alfred Zodrow, przedstawiciele władz miejscowych i wojewódzkich oraz świata nauki, który reprezentował m. in. profesor PŁ — prof. dr Stanisław Zagrodzki. W dniu jubileuszu 35 pracownikom wręczono dyplomy uznania.

Istnienie Leśmierza jest ściśle związane z cukrownią. Modernizowana ciągle fabryka (dotychczasowe inwestycje pochłonęły ok. 70 mln zł), wpływa na rozwój osady — działa tu kino, wkrótce powstanie dom kultury, ośrodek zdrowia i apteka.

(kat)

Na łódzkich ekranach

20 bm. w całym kraju odbędzie się premiera filmu polskiego **„PASAŻERKA"**, reżyserii zmarłego przed dwoma laty na skutek wypadku samochodowego A. Munka. Film nie został przez autora ukończony całkowicie i do kończenia dzieła podjął się przyjaciel zmarłego — reż. Witold Lesiewicz. Dla zmontowania filmu posłużył się on jednak tylko materiałami, zrealizowanymi przez Munka. Łódzka premiera odbędzie się 20 bm. w kinie **„Wolność"**. Do tego czasu „Wolność" będzie wyświetlała na 3 pierwszych seansach — dramat obyczajowy produkcji radzieckiej pt. **„MŁODE, ZIELONE"** (reż. K. Wojnow), a na 2 ostatnich — dramat sensacyjny produkcji japońskiej **„ZŁY ŚPI SPOKOJNIE".**

W **„Bałtyku"** w dalszym ciągu **„RANCHO W DOLINIE"**, a **„Wisła"** w końcu tygodnia zacznie wyświetlanie komedii produkcji radzieckiej pt. **„BALLADA HUSARSKA"** (reż. E. Riszanow). Jest to barwny wodewil, opowiadający o perypetiach swatanej pary, która ostatecznie zakochała się w sobie. Rzecz dzieje się w czasach napoleońskich, nie brak więc i przygód wojennych.

Natomiast w **„Polonii"** oglądać będziemy głośny film produkcji włoskiej Pietro Germiego **„ROZWÓD PO WŁOSKU"**, komedię satyryczną, piętnującą włoskie obyczaje, zabraniające rozwodów. W roli głównej najpopularniejszy dziś amant włoski — Marcello Mastroianni.

(w)

Nie 17 bm. a 17 października

Do wczorajszej informacji o „Dniach Kultury i Nauki Radzieckiej", zamieszczonej w naszej gazecie wkradł się błąd. Koncert inaugurujący „Dni" odbędzie się oczywiście 17 października, a nie 17 bm.

Wieczór rozrywkowy w Klubie Kobiet

Klub Kobiet zaprasza na inauguracyjny wieczór, który odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. A. Struga 1.

W programie literacko-rozrywkowym udział wezmą: **Tadeusz Giegier** i aktorzy: **Jadwiga Siennicka i Eugeniusz Kamiński.** Przy fortepianie **Lucyna Henrykowska.**

O miejsce w klasie

500 dziewcząt musi się uczyć

W tej chwili do Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego, jak i do łódzkiego Wydziału Zatrudnienia zgłaszają się dziewczęta, absolwentki szkół podstawowych, które nie dostały się do żadnej ze szkół zawodowych, ponieważ zabrakło dla nich miejsc. A dziewcząt tych jest ok. 500.

Różne były powody tego stanu rzeczy. Jeden z zasadniczych, to niewłaściwy nabór uczniów do szkół zawodowych. W szkołach o takich kierunkach, jak: geodezja, architektura, łączność — chłopcy zajęli miejsca dziewcząt.

W jaki jednak sposób rozwiązać teraz problem około 500 dziewcząt, które pragną się uczyć w szkołach zawodowych? Nad tym problemem zastanawiano się wczoraj na specjalnie zwołanej naradzie w Kuratorium.

Miejsca dla absolwentek muszą się znaleźć w szkołach przyzakładowych, gdzie Kuratorium proponuje dodatkowe przyjęcia w nowo utworzonej 4-klasowej szkole zawodowej przy Łódzkich Zakładach Radiowych. Poza tym Kuratorium — wychodząc z założenia, że w Szkole Rzemiosł Budowlanych i Szkole Przemysłu Spożywczego brak jest dostatecznej ilości kandydatów do pierwszych klas — proponuje zlikwidowanie tych klas i utworzenie na ich miejsce dodatkowych oddziałów w szkołach przyzakładowych, przeznaczonych dla dziewcząt.

j. kr.

Kronika wypadków

Wczoraj, we wsi Janów (pow. Piotrków) w zabudowaniach Jana Kosiorka wybuchł groźny pożar. Całkowicie spłonęły: dom mieszkalny, stodoła i obora. Straty ok. 150 tys. zł. Przyczyna pożaru — podpalenie przez trzyletnie dziecko.

* * *

We wsi Wola Malowana, pow. Radomsko, spłonęło wczoraj 6 stodół ze zbiorami i jedna wozownia. Straty ok. 200 tys. zł. Pożar powstał przez zaprószenie ognia przy omłotach. Ogółem w woj. łódzkim zanotowano wczoraj 8 pożarów.

J. Kr.

TKKF zaprasza na pływanie

Miejski Zarząd TKKF (poprzez swoje ogniska terenowe i zakładowe) wznawia prowadzenie nauki pływania (również dla zaawansowanych) na łódzkich basenach.

Zapisy od 16 bm. w godz. 9—19 przyjmuje Zarząd Miejski TKKF (ul. Traugutta 12, III piętro, pokój 311).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	555-55
	333-33

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Całe życie" (premiera) 16, 9 — nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 16 „Wierna rzeka", g. 19 „Moralność pani Dulskiej" 16. 9. g. 19 „Jutro Berlin"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Oj kobietki, kobietki". 16. 9. jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 „Fizycy". 16. 9. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Zaczęło się w banku" 16. 9. nieczynna

OPERA (T. Nowy) g. 15 „Pajace — Coppelia" 16. 9. g. 19 „Bal maskowy"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 „Stryjek Cap, Klip i Klap". 16. 9. g. 17.30 — jak wyżej

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30, „Tygrys Pietrek". 16. 9. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) — nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Jakub i Ezaw". 16. 9. nieczynny

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne: wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek sobota godz. 9—15, niedziela godz. 10—16. W poniedziałki muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282). Wystawy: „Włókiennictwo w filatelistyce", „Z dziejów Łodzi przemysłowej" „Wynalazczość pracownicza w przemyśle włókienniczym" — czynne codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 11—18.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty od g. 10—16, w piątki wstęp wolny g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 18) czynne we wtorki i czwartki godz. 11—18, w środy i piątki godz. 10—17 oraz w soboty godz. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ (Park Sienkiewicza) czynne w dni powszednie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—17, w niedziele i święta od 10—14.

WYSTAWY

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13). Wystawy „Broń i pamiątki powstańców z 1863 r." i „Dawna Łódź w fotografii". Czynne w godzinach otwarcia muzeum.

* * *

ZOO — czynne g. 9—18.

PALMIARNIA — czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków)

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Rancho w dolinie" pr. USA, dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16. 9. — jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Nieznajomi z pociągu" pr. USA, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16. 9. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Milczenie" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16. 9. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Młode zielone" (panorama) pr. radz. dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, 15, „Zły śpi spokojnie" (panorama) prod. jap. dozw. od lat 16 g. 17.30, 20 16. 9. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Tylko we dwoje" prod. ang. g. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) 16. 9. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Całe złoto świata" prod. franc., g. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne) 16. 9. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „Pamiętnik p. Hanki" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, 20 16. 9. — jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „15-letni kapitan" pr. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20 16. 9. — jak wyżej

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ostatni kurs" pr. pol. dozw. od lat 16 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 16. 9. program jak wyżej g. 15.45, 18, 20.15

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dwa oblicza zemsty" prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 13, 16, 19, 16. 9. — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Światła na mordercę" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 16. 9. „Nasz wspólny przyjaciel" pr. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Kapitan Lesz" (panorama) prod. jug. dozw. od lat 16 g. 13, 15.30 17.45, 20, 16. 9. g. 15.30 17.45, 20

DKM (Nawrot 27) g. 12 „Bałonik dla siostrzyczki", „Kanciarze Sp. Akc." prod. ang. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20, 16. 9. jak wyżej (bez poranku)

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Lodołamacze", „Dyliżans", „Rejs do Indii" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 16. 9. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Nafta" prod. pol. dozw. od lat 16, dod. „Pan" g. 10, 12.30 15, 17.30, 20. 16. 9. jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Brzydkie kaczątko" g. 12, „Zwariowane lotnisko" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 16. 9. „Zwariowane lotnisko" g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Zerwany most" prod. pol. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 16. 9. „Godzina pąsowej róży" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Dziecko wojny" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 16. 9. jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) godz. 13 Bajki, „1000 oczu dr Mabuse" prod. NRF dozw. od lat 16 g. 14.45, 17, 19.15; 16.9. jak wyżej (bez poranku) g. 16.45, 19

OKA (Tuwima 34) „Rio Bravo" pr. USA dozw. od lat 12 g. 13, 16, 19. 16. 9. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Krzyżacy" (panorama) pr. pol., dozw. od lat 12, g. 15.45. 19. 16. 9. — jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza 6) „Bajki" g. 11, „Praczki z Portugalii" (panorama) prod. fr. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 16. 9. „Praczki z Portugalii" g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Smarkula" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 17, 19.15. 16. 9. nieczynne

REKORD (Rzgowska 2) „Bariera ognia" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 13.15, 15.30, 17.45, 20 16. 9. „Bariera ognia" g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Przygoda" prod. wł. dozw. od lat 18 g. 10, 13, 16, 19 16 9. jak wyżej

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Abecadło" g. 13.45, „Piknik" (panorama) pr. USA dozw. od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15. 16. 9. „Zdrajca jest wśród nas" prod. ang. dozw. od lat 12 g. 17, 19.15

SWIT (Bałucki Rynek 5) „Wicehrabia de Bragelonne" prod. franc. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20, 16. 9. jak wyżej

STUDIO-LETNIE (Park Poniatowskiego) „Nigdy w niedzielę" pr. wł. dozw. od lat 18 g. 19.45 16. 9. nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dwaj Piotrusie", „Czapki na sprzedaż", „Szkice na serwetce", „Intruzi", „O małej Kasi i dużym wilku" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Ewakuować miasto" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 18, 20. 16. 9. „Dwaj Piotrusie", „Czapki na sprzedaż", „Szkice na serwetce", „Intruzi", „O małej Kasi i dużym wilku" g. 17, „Droga na zachód" pr. pol. dozw. od lat 12 g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Cadet Rousselle" pr. franc. dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19. 16. 9. „Jak być kochaną" pr. pol. dozw. od lat 18 g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) „Czarodziejski kwiat" prod. radz. dozw. od lat 9 g. 15, 17.15, 19.30, 16. 9. „Kawaler Króla Jegomości" (panorama) prod. jug. dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

CZAJKA (Plonowa nr 18) g. 14 „Bajki", „Mandacik, proszę" prod. wł. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 16. 9. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11, 12 „Chytry lis", „Lili" prod. USA dozw. od lat 14 g. 13, 15, 17, 19, 16. 9. jak wyżej (bez poranku) g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 „Bajki", „Spotkania w bajce" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 16. 9. jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) „Czerwone berety" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 16. 9. nieczynne

DYŻURY APTEK

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Rzgowska 51, Pl. Wolności 2.

16. 9.

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b, Al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna, z dzielnicy Widzew z 12 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Bałuty z rejonowych poradni „K" IV obwodu, z ulicy Z. Pacanowskiej, Marynarskiej, Libelta.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście, z dzielnicy Widzew z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18 oraz z dzielnicy Bałuty z ul. Sędziowskiej 16.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Widzew z 11 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Bałuty z Poradni „K" ul. Snycerska 1-3 i z ul. Bydgoskiej.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Klinika Laryngologiczna WAM, ul. Żeromskiego 113.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50

Chirurgia szczęk, twarzy — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

16. 9.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

WIECZOROWA POMOC LEKARSKA udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-96.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

CO? gdzie? KIEDY?

Start—Rapid (Wełnowiec) 3:1 (0:1)

Wspaniały finisz drużyny bałuckiej

Start — Rapid (Wełnowiec) 3:1 (0:1). Bramki dla Startu zdobyli: W 75 min. Łazarek, w 76 Markiewicz i w 84 Soporek, dla Rapidu w 24 min. Strzelczyk, Sędziował Matonóg z Warszawy. Widzów 14 tys.

Start: Królikowski, Bończak, Kuchnicki, Szewiałło, Soporek, Matysik, Buliński (Wiśniewski), Pawłowski, Łazarek, Fudalej, Markiewicz.

Rapid: Bem, Walusek, Guzy, Syska, Gajewski, Rocek, Glik, Szmidt, Anczok, Strzelczyk, Miller.

W pierwszych 45 minutach Rapid pokazał lwi pazur. Był zdecydowanie lepszy i górował pod każdym względem nad drużyną bałucką. Co przede wszystkim rzucało się w oczy w jego grze, to szybkość, dokładność podań i różnorodność inicjowanych akcji. Takiej gry nie powstydziłaby się drużyna pierwszoligowa.

W tym początkowym okresie Start nie zdołał się dobrać do skóry gości. Raził powolnością, spóźniał się do piłki, grał raczej statecznie. Gdy więc w 24 min goście zdobyli bramkę, mimo woli nasuwało się pytanie czy piłkarze bałuccy mają w zanadrzu ukrytą jakąś broń, dzięki której uda im się odrobić poniesioną stratę i sięgnąć po kolejny laur zwycięstwa. **Tym orężem okazała się większa dojrzałość i lepsza kondycja, co w połączeniu z błędem taktycznym popełnionym przez gości zrodziło sukces.**

Start może mówić o szczęściu, że w pierwszej połówce strzelił tylko jedną bramkę. Słupki i poprzeczki trzykrotnie uratowały Królikowskiego w gorących opresjach. Goście z dużą swobodą zdobywali teren i dochodzi do pozycji strzałowych. Takich okazji Start miał znacznie mniej. Atak łodzian wykazał brak zgrania. Tu do słabych punktów należeli Buliński i Fudalej. **Wycofanie Matysika do pomocy okazało się pociągnięciem niezbyt fortunnym. W piątce napastniczej nie miał kto zaprowadzić ładu.**

Po przerwie Start nacisnął energicznie i bardziej zdecydowanie. W 49 min. Pawłowski strzela z dogodnej pozycji, lecz pudłuje. W 57 min. Strzelczyk wali w poprzeczkę, a w 70 Anczok minąwszy Kuchnickiego nie zdołał zaskoczyć ostrym strzałem bramkarza Królikowskiego.

Z tą chwilą sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Goście celowo zwalniają grę wycofując dwóch napastników do asekuracji własnej bramki. Ich dążeniem jest teraz utrzymanie wyniku. Zwolnić grę? Ależ to woda na młyn bałuckiego zespołu! Gospodarze dochodzą do głosu. **Ostatnie 15 minut gry przekreśliło plan Rapidu. Dla wyniku meczu przełomową okazała się 75 min.** Przy rzucie z rogu, bitym przez Markiewicza, Fudalej zasłonił bramkarza i piłkę **przejął Łazarek lokując ją w siatce.** Tuż po wznowieniu gry **Markiewicz wpisał się na listę zdobywców bramek** Zaskoczenie było olbrzymie. Minorowy nastrój widowni przerodził się w spontaniczny entuzjazm.

Co goretsi kibice rzucali w górę swetry, marynarki. **A gdy Soporek inicjując akcję zdobył trzecią, najpiękniejszą bramkę dnia, dalszej grze już do końca meczu towarzyszył niemilknący doping.**

Teraz Start zwolnił grę nie pozwalając wydrzeć sobie z takim trudem wywalczonych dwóch punktów. Końcowy wysiłek przekreślił w pamięci kibiców wszystkie błędy popełnione uprzednio przez bałucką jedenastkę. Wiwatom i okrzykom nie było końca. Tą walką Start zdobył sobie znów łódzkich kibiców piłki nożnej.

K. ROZMYSŁOWICZ

System tysiąca podań przyczyną porażki Wisły

W rozegranym w Krakowie meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Wisła (Kraków) przegrała z Szombierkami (Bytom) 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Knop w 19 min. i Wilim w 86 min. Widzów ok. 15 tys.

Mimo zdecydowanej przewagi w polu i długich okresów oblegania bramki Szombierek zespół Wisły przegrał. Przyczyną porażki była nieproduktywna gra napadu drużyny krakowskiej oraz błędy obrony, skwapliwie wykorzystane przez bojowo usposobionego i ambitnie walczącego przeciwnika.

ŁKS gra dziś w Szczecinie

Do Szczecina wyjechała wczoraj rano ekipa piłkarzy ŁKS na mecz z Pogonią. Czeka ich trudne zadanie, bowiem Pogoń, znajduje się w sytuacji nie mniej krytycznej niż ŁKS i dążeniem jej będzie niewątpliwie wykorzystanie w tej rozgrywce przywileju własnego boiska.

Narada „triumwiratu" nad ustaleniem składu nie wniosła nic nowego i ŁKS wystąpi w takim samym składzie, w jakim widzieliśmy go ostatnio grającego z Odrą. A więc:

Horn (Ligocki), Walczak, Kowalski, Białas, Suski, Sarna, Wieteski, Sadek, Orczykowski, Dawidczyński, Kowarski. W rezerwie są Sass i Kryusza.

Sędzią meczu będzie p. Bierna cik z Krakowa.

Legja — Arkonia 5:1

W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Legia Warszawa pokonała Arkonię Szczecin 5:1 (3:1).

Bramki zdobyli Apostel w 9 min., Żmijewski w 17, 40 i 64 min. oraz Brychczy w 86 min. z rzutu karnego. Jedyną bramkę dla Arkonii uzyskał Krajewski w 24 min. gry.

Legia rozegrała jedno z najlepszych spotkań w obecnym sezonie. Podobał się przede wszystkim atak. Brychczy do przerwy grał świetnie. Życiowy dzień miał także Żmijewski, który strzelił aż 3 bramki. Dobrze spisywał się w ataku Apostel. Defensywa Legii do przerwy miała sporo kłopotów z zahamowaniem szybkich ataków gości. W drugiej połowie zmęczeni piłkarze Arkonii grali już bardzo słabo. Legia również zwolniła tempo i dlatego strzeliła w sumie „tylko" pięć bramek, bo mogło ich być dwa razy tyle. Trzeba bowiem stwierdzić, że kilkakrotnie strzały legionistów trafiały w słupki i poprzeczkę bramki gości.

Górnik — Unia 2:0

Mistrz Polski, Górnik (Zabrze) pokonał na własnym boisku Unię (Racibórz) 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Kapciński i Pol. Widzów ponad 25 tys.

Zabrzanie i w tym meczu wypadli słabo, zawodząc szczególnie w linii ataku. Usprawiedliwieniem słabej gry ataku jest fakt, że zabrzanie występowali bez Musiałka i Lubańskiego, a Sołtysik grał dopiero w drugiej części meczu będąc najlepszym napastnikiem na boisku.

Lublinianka — Śląsk 0:3

W rozegranym w sobotę spotkaniu o mistrzostwo II ligi, lider rozgrywek Lublinianka przegrała ze Śląskiem Wrocław 0:3 (0:1).

W trójmeczu lekkoatletycznym

Polacy triumfują w Moskwie

Doskonale spisali się polscy lekkoatleci w Moskwie w trójmeczu Polska — RFSRR — NRD. Po pierwszym dniu zdołali oni wywalczyć przewagę 22 punktów nad drużyną radziecką i 31 pkt. nad zespołem NRD. Znacznie gorzej powiodło się naszym reprezentantkom, które okazały się najsłabszym zespołem i z reguły zajmowały ostatnie miejsca.

Po pierwszym dniu Polacy prowadzą z RFSRR 64:42, a z NRD 68:37. Z rozegranych 10 konkurencji Polacy wygrali 8. Do najwartościowszych osiągnięć zaliczyć należy zwycięstwo Zimnego w biegu na 10 km nad Janke (NRD). Zimny przypuścił ostatni atak na 30 m przed metą i minął zmęczonego Niemca.

Miłą i wielką niespodziankę sprawił Czernik wygrywając skok wzwyż z Bolszowem. Polak przeskoczył poprzeczkę na wysokości 207 cm i to za pierwszym razem, podczas gdy Bolszowowi udało się to dopiero w trzeciej próbie.

Poza tym Polacy triumfowali w kuli — Sosgórnik 18,88, w oszczepie — Sidło 81,10 i w trójskoku — Szmidt 16,88. Bardzo zaciętą walkę stoczył Juśkowiak z Ozolinem i Folkiem w biegu na 100 m. Wszyscy uzyskali ten sam czas 10,4 s. Badeński z Kowalskim wygrali 400 m, przy czym czas Badeńskiego 46,3 jest lepszy od trzeciego na mecie Benkwitza (NRD) o 1 sek.

Polska sztafeta w składzie: Juśkowiak, Foik, Syka, Dudziak zwyciężyła w biegu 4×100 m w czasie 39,9, czyli o 0,3 sek. lepszym od sztafety radzieckiej.

Gafa sędziowska

W meczu mistrzowskim klasy B Włókniarz (Aleksandrów) — Budowlani (Ł) sędzia popełnił dość oryginalną pomyłkę. Najwidoczniej zdawało mu się, iż jest to spotkanie juniorów, mimo iż na boisku nie brak było zawodników o mocno przerzedzonych czuprynach. Tak jednak był zasugerowany swoim początkowym mniemaniem, iż pierwszą część meczu przerwał po 40 minutach! Kiedy w przerwie wytłumaczono mu pomyłkę, znalazł niepowtarzalne wyjście! Kazał wznowić grę drużynom po tych stronach, na jakich grały w pierwszej połowie, a po 5 minutach polecił zmianę boisk!

Wśród wielu gaf, jakie popełnili sędziowie, ta zasługuje na uwiecznienie w almanachu piłkarskim świata.

P.S. Współczujemy władzom piłkarskim Łodzi.

Kwiat europejskiego boksu

w Mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych

7 reprezentacji bokserskich stanie w pierwszych dniach października na ringu łódzkiego Pałacu Sportowego w Mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych. Jak już o tym informowaliśmy, łodzianie ujrzą bokserów ZSRR, Bułgarii, Węgier, CSRS, NRD, Korei i Polski. Organizatorzy zapowiadają start 4 aktualnych mistrzów Europy: Grigoriewa, Stiepaszkina i Safronowa (ZSRR), Kajdi (Węgry) oraz całej plejady czołowych pięściarzy europejskich.

Drużyna polska przebywająca obecnie na zgrupowaniu w Cetniewie ma być zestawiona z następujących zawodników: Wiatrzyk, Drożdżal, Bendig, Żydaczek, Szczepański, Grudzień, Rybski, Kaczyński, Kaliński, Siodła, Słomiński, Słowakiewicz, Ptak, Gugniewicz i Branicki. Prawdopodobnie kierownictwo naszej ekipy zrezygnuje z obsady wagi półciężkiej, dublując na to miejsce kategorię kogucią. Jest to zresztą zgodne z regulaminem mistrzostw, przewidującym możliwość wystawienia maksymalnie dziesięciu bokserów, ale zezwalającym na dublowanie wag.

Przyjaciele sportu

Najczęściej słabości naszego sportu tłumaczy się brakiem działaczy. Cóż za naiwny wybieg. Przyglądaliśmy się szereg miesięcy spartakiadom różnych szczebli. Iluż przy ich organizacji współpracowało działaczy!

W spartakiadach dzielnicowych pomagały organizatorom komitety dzielnicowe PZPR, dzielnicowe rady narodowe, komitety ZMS, Frontu Jedności Narodu, komitety blokowe... Okazało się, że sport ma nieprzebrane pokłady sympatii wśród społeczeństwa miasta. Jeżeli nie zawsze umie z tego bezcennego kapitału korzystać, jest to na pewno jakiś jego własny błąd. Być może płynący z poglądu, że zainteresowaniem oraz poparciem cieszą się tylko wysokiej rangi imprezy wyczynowe. A że tak nie jest, nikt już nie powinien mieć wątpliwości.

W każdym razie należy wyrazić uznanie tym działaczom, którzy przyczynili się do uzyskania dużej rangi spartakiad dzielnicowych.

Ligowe zapasy

Pierwszy mecz rundy jesiennej o mistrzostwo I ligi zapaśniczej w stylu wolnym odbędzie się w Łodzi w dniu dzisiejszym. Na macie walczyć będą Budowlani — LZS Ołtarzew. Mecz rozpocznie się o godz. 11 w sali przy ul. Krzyżowej 5-7.

Spartakiady Widzewa i Polesia

Odbyły się wczoraj spartakiady dwóch dzielnic: Widzewa i Polesia.

Według relacji przewodniczącego ŁKKFiT **Wacława Zatkego** obie spartakiady udały się dobrze.

Na Widzewie ulice były udekorowane flagami, a na stadionie zebrało się około 7 tysięcy młodzieży szkolnej. Imponująco wypadła defilada z udziałem około 1.500 uczestników. Niesiono transparenty. Na wyróżnienie zasłużył Zakład im. H. Sawickiej.

Na ŁKS odbyła się spartakiada dzielnicy Polesie. Udekorowano stadion, ale młodzieży było znacznie mniej niż na Widzewie. Udała się defilada. Najlepiej prezentowali się pracownicy PKS.

Za tydzień, w niedzielę, 22 września, na stadionie ŁKS odbędzie się spartakiada ogólnołódzka, do której przygotowania dobiegają końca.

Tenis stołowy

W meczu o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego Start (Łódź) pokonał Start (Włocławek) 6:2.

* * *

AZS Łódź — Włókniarz Łódź 6:3.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 15 WRZEŚNIA

HOKEJ NA TRAWIE. Liga międzyokręgowa pomorsko-łódzka Budowlani — Pomorzanin godz. 16, ul. Letnia 4 i w Pabianicach Zjednoczeni — LZS Jutrzenka godz. 9.

SZERMIERKA Dalszy ciąg spartakiady międzyklubowej szermierczej, godz. 9 w sali MDK.

LEKKA ATLETYKA. Wojewódzkie Biegi Narodowe i dokończenie mistrzostw okręgu łódzkiego młodzików, godz. 10.30, stadion AZS, ul. Lumumby 22.

TENIS STOŁOWY. I liga. Start (Ł) — Włókniarz (Ł) godz. 10, ul. Teresy 56 i AZS Łódź — Start (Włocławek) godz. 11, ul. Północna 36.

PIŁKA NOŻNA. III liga. Widzew — Orzeł na stadionie Widzewa, godz. 11, a w Pabianicach PTC — Włókniarz (Ł) godz. 11.15. **Mistrzostwo kl. A:** Start I B — Stal (Głowno) godz. 11 na stadionie na Julianowie i Włókniarz I B — Pelikan, godz. 17, ul. Kilińskiego 188 i Włókniarz (Pab.) — Skra (Bełchatów) godz. 11.15. **Liga juniorów:** ŁKS — PTC godz. 9, ul. Ogrodowa i Łodzianka — Widzew, godz. 9 w Parku 3 Maja.

KOLARSTWO. Wyścigi RKS na 100, 60, 40 i 20 km. Start godz. 10 na stadionie Rudzkiego KS, ul. Rudzka 37.

SPARTAKIADA. Spartakiada dzielnicy Górna godz. 8.45, stadion RKS, ul. Rudzka 37.

STRZELECTWO. AZS Łódź — Gwardia (Opole) o wejście do I ligi, strzelnica na Widzewie, ul. Rokicińska 29, godz. 9.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 15 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 T. Albinoni: Koncert B-dur na obój i ork. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Opowiadanie M. Rosińskiej pt. „Tajemniczy list". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „Przepraszamy — remanent". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.30 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Rodgers: Karuzela — wiązanka melodii. 13.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.40 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 14.15 Zielony magazyn. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Niedziela na wsi". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Przyjaciółki" — słuch. 17.01 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 Zespół Dziewiątka. 19.25 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Gra Ork. Taneczna p. d. E. Czernego. 22.40 Dialogi o poezji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Cocktail melodii i piosenek.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Program tygodnia". 10.30 (Ł) „Muzeum Lalek" — opowieść dźwiękowa. 11.00 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 11.20 Zespół Dziewiątka. 11.40 Muzyka ludowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Muzyka operowa. 13.10 „Czekam na wyrok". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Teatrzyk Jednego Aktu". 14.30 (Ł) Melodie świata. 15.00 Dla dzieci „Kruszynka i Antoś" — słuch. 15.45 Dwa walce. 16.00 (Ł) „Na SFOS-owskich budowach" — rep. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Melodie taneczne. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Kiedy rano jadę 18-tką" — słuch. 19.45 Miniatury wielkich mistrzów. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Muzyka taneczna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Piosenki taneczne. 21.35 Gra Ork. Taneczna Rozgł. Śląskiej. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV kurs rolniczy „Zastosowanie ciągników do prac uprawowych". (W)
10.30 Przerwa
10.58 Program dnia
11—12 Międzynarodowa manifestacja przyjaźni i pokoju z Drezna
12.00 „Młode talenty" — program z Moskwy
12.45 Przerwa
13.20 Program dnia (Ł)
13.25 „Niedziela na Szyndzielni" program regionalny z Katowic
14.10 Niedzielna biesiada (W)
15.00 Trójmecz lekkoatletyczny — Polska — NRD — RFSRR (Moskwa)
17.20 Program dla dzieci najmłodszych „Teatrzyk dla przedszkolaków" „Jedziemy do Afryki" (W)
17.50 Program z cyklu: „Ziemie, ludy, obyczaje" — „Melonik i dżungla" (W)
18.25 „25 minut z Jaremą Stępowskim" (W)
18.50 „Nasza stolica" — teleturniej (W)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik TV, plus wyniki Toto-Lotka (W)
20.30 „Hultaje" film fab. prod. franc., dozw. od lat 16 (W)
21.45 Sportowa niedziela, plus „Totalizator sportowy" (W)
22.10 Koncert solistów bułgarskich (W)

PONIEDZIAŁEK, 16 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Dla klas I i II „Występ Abraka dabry" — słuch. 9.20 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 10.10 „Józef Wieczorek" — montaż. 10.30 Muzyka operowa. 11.00 Dla klasy VII „Metale lecą w kosmos" — słuch. 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Ork. i soliści w repertuarze rozrywkowym. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka. 12.30 Radio reklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 13.20 Melodie z różnych stron świata. 14.00 Fragment pow. A. Radrigueza. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 Koncert estradowy. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 Program młodzieżowy „Pięć kontynentów — Polska szósta". 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla uczniów szkół średnich turniej krajoznawczy pt. „Brawo najlepsi". 18.00 „Historia dawniejsza nie legenda" — felieton. 18.10 „Pierwsze pistolety" — odc. 18.30 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Kwadrans melodii tanecznych. 19.15 Pieśni Franciszka Liszta. 19.30 Muzyka do tańca. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka ludowa. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symfonicznej PR. 21.44 Audycja poetycka. 21.59 Koncert symfoniczny. 22.32 W tanecznym rytmie. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Fala 56. 8.50 Poranny koncert. 9.20 Kalejdoskop melodii. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Koncert kameralny. 11.30 „Krajobraz w muzyce". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „Wśród hodowców" — rep. 12.55 (Ł) Audycja z cyklu: „Naukowcy — rolnikom". 13.00 J. Massenet: Fragm. instrumentalne z op. „Cyd". 13.25 „Pani Bovary" — odc. 36. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) „Aktualności łódzkie". 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.30 (Ł) Audycja tygodnia. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Koncert Poznańskiej Ork. Smyczkowej. 15.30 Dla dzieci cykl: „Obrazki ze świata". 15.50 Cole Porter: Melodie z opt. „Pocałuj mnie, Kasiu". 16.00 Wiadomości. 16.05 Poemat symfoniczny M. Karłowicza. 16.30 W rytmie tanecznym. 17.00 (Ł) Radioreklama. 17.10 (Ł) Omówienie programów. 17.15 (Ł) Lekkie utwory fortepianowe. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie". 17.45 (Ł) „Chemia życia" — rep. 18.00 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej" — aud. 18.30 (Ł) Edgar Kosma: muzyka z filmu „Trzy niedźwiadki". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „W 20 rocznicę Wojska Polskiego" aud. 19.55 (Ł) „Dziwne stypendium" — rep. 20.10 (Ł) „Nagrania słynnych pianistów". 20.40 Wieczór muzyki jazzowej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Śpiewają polscy piosenkarze. 22.00 „Podczas wielkiego sobo" — opowiadanie. 22.30 J. Kern: Melodie z opt. „Statek komendiantów". 22.40 J. Brahms: Trio a-moll op. 114 na klarnet, wiolonczelę i fortepian. 23.06 Wieczorny koncert muzyki lekkiej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

11.55 Program dla szkół: „Audycja umuzykalniająca (kl. VII—XI) p.t „Od fujarki do fagotu (Poznań)
12.25 Przerwa
17.20 Łódzkie wiadomości dnia
17.30 Wiad. dziennika TV (W)
17.35 Program dla dzieci: 1) „Miś z okienka", 2) „Zrobimy to sami", 3) „Sprytny koziołek" — film radz. dla dzieci (W)
18.20 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
18.50 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.30 „Gawędy wilków morskich" (Gdańsk)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 „Zamonit 63" — program publicystyczny (Katowice)
21.00 Teatr TV „Szelmostwa Skapena" — komedia Moliera. Tłumaczenie — T. Boy-Żeleński. Reżyser — Jan Kulczyński. Realizacja TV — Irena Sobierajska. Scenografia — Krystyna Mielech. Oprac. muz. — Stefan Zawarski. Wykonawcy: Bożena Biernacka, Helena Gruszecka, Hanna Stankówna, Henryk Borowski, Jan Burek, Stanisław Jaśkiewicz, Cezary Julski, Bohdan Łazuka, Bronisław Pawlik, Andrzej Żarnecki (W)
22.10 Wiad. dziennika TV (W)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

K-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.